



Sto pierwszy numer Karmel-Info

Z początkiem Nowego Roku 2019 do Waszych rąk trafia sto pierwszy numer Karmelu-Info. Na stulecie odzyskania Niepodległości naszej Ojczyzny mieliśmy już setny numer choć wiadomo, że nie ukazywały się one w przeciągu stu lat.

Pierwszy numer Karmel-Info pojawił się jako kwartalnik po podziale Polskiej Prowincji Karmelitów bosych w sierpniu 1993 r., a jego redaktorem był i jest do dzisiaj o. Grzegorz Andrzej Małec.



o. Grzegorz pracuje nad 100 numerem „Karmel-Info”

Później od 1995 r. do lipca 1997 r. nastąpiła przerwa w jego redagowaniu. W 1998 wznowiono jego wydawanie aż do roku 2000. Później, do 2008 roku kontynuowano redagowanie tego biuletynu, jednak poszczególne numery ukazywały się nieregularnie i sporadycznie w formie papierowej. W 2014 r. ponownie został wznowiony 50-tym numerem, ale już w comiesięcznej formie elektronicznej.

Okazuje się, że nie tylko nie jest łatwo pisać teksty, nie jest rzeczą prostą regularne redagowanie biuletynu, każdego miesiąca prosząc Braci i Siostry o dostarczenie materiałów, ale niektórzy mają trudności nawet z czytaniem, aby zapoznać się z treściami dotyczącymi przecież naszej zakonnej Rodziny.

Ważne, abyśmy się nie zniechęcali, ale umieli lepiej zaangażować się w tworzeniu Rodziny. Przekazywać i informować o tych ważkich wydarzeniach mających miejsce w naszych wspólnotach czy w naszym życiu osobistym. Bardzo wskazane jest dzielenie się i taka wspólnotowa empatia tworząca więzi, a w konsekwencji naszą historię.

Przy tej okazji chcę wyrazić wdzięczność i uznanie ojcu Grzegorzowi A. Malcowi za wytrwałość, cierpliwość i systematyczność w redagowaniu Karmelu-Info już od 25 lat, a w zasadzie za uobecnianie i zbieranie naszej historii tak ulotnej i zmiennej, do której będzie można jednak kiedyś sięgnąć dzięki Karmelowi-Info.

Twórzmy razem, a nie w pojedynkę i informujmy innych będąc zaangażowani w budowaniu i w większej pasji „przekuwania piórem” wszystkiego co może uświęcać naszą Rodzinę Karmelu bosiego. Niech opieka Maryja Naszej Patronki i Matki czuwa i prowadzi nas i nasze dzieła.

o. Jan Piotr Malicki, ocd
Prowincjał



*„Gdy przyszedł czas wybrany,
Czas Jego Narodzenia –
Jak Oblubieniec z komnat
Przyszedł do swego stworzenia*

*A Matką Jego wdzięczna,
Wybrana z wszech na świecie,
Położyła w żłóbeczkę
Swe narodzone Dziecię.*

*Płacz u Boga-Człowieka
U ludzi pieśń wesela –
Dziwne to zespolenie
I nic go nie rozdziela”.*

„O Narodzeniu”, Św. Jan od Krzyża

Umilowani w Chrystusie!

Ta Święta Noc Bożego Narodzenia ma rozświecić i zjednoczyć nasze serca miłością przychodzącą w darze od Boskiej Dzieciny, byśmy na nowo mogli odczuć i zasmakować żywy płomień tej Miłości.

Nieustannie stara się nas godzić i jednać dzięki mocy swojego miłosierdzia powitego w Betlejem, czego symbolem są wspólne życzenia i dzielenie się opłatkiem. Jednak musimy zrobić coś więcej, aby świadczyć, że żyjemy w głębokiej komunii i czynimy to na Jego pamiątkę.

Życzę Wam, aby czas Bożego Narodzenia był dla Was wszystkich wyjątkowym i spotęgowanym czasem łaski i abyśmy potrafili przyjąć prezenty oraz niespodzianki od nowo Narodzonego Jezusa...

W tę świętą Noc będę sprawował Najświętszą Eucharystię w intencjach naszej karmelitańskiej rodziny i pokoju na świecie.

Niech te Święta i Nowy Rok 2019 będą dla nas wszystkich nowym odrodzeniem w Duchu Jezusa pod opieką Świętej Rodziny.

Złączony w adoracji Emmanuela – Boga z nami życzy i błogosławi

o. Jan Piotr Malicki, ocd
Prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

Warszawa, Boże Narodzenie A. D. 2018



Wigilia Bożego Narodzenia – Homilia Papieża Franciszka

25.12.2018

Józef z poślubioną sobie Maryją, udał się „do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem” (Łk 2, 4). Tej nocy i my *udajemy się* do Betlejem, aby tam odkryć tajemnicę Bożego Narodzenia.

1. *Betlejem*: nazwa tego miasta oznacza *dom chleba*. W tym „domu” Pan wyznacza dzisiaj spotkanie z rodzajem ludzkim. Wie, że potrzebujemy pokarmu, aby żyć. Ale wie również, że pokarmy świata nie zaspokajają serca. W Piśmie Świętym grzech pierworodny ludzkości jest powiązany właśnie ze spożywaniem pokarmu: „Zerwała owoc i skosztowała go” – mówi Księga Rodzaju (3,6). Wziął i zjadł. Człowiek stał się chciwy i żarłoczny. Wydaje się, że dla wielu ludzi posiadanie, napełnienie się rzeczami stanowi sens życia. Nienasycona chciwość przenika ludzką historię, aż po paradoksy dnia dzisiejszego, gdy nie-liczni uczują sowy, a nazbyt wielu nie ma chleba, by żyć.



Betlejem jest punktem zwrotnym, który zmienia bieg dziejów. Tam Bóg, *w domu chleba*, rodzi się w *złobie*. Jakby chciał nam powiedzieć: oto jestem dla was, jako wasz pokarm. Nie bierze, ale karmi, nie daje byle czego, lecz samego siebie. W Betlejem odkrywamy, że Bóg nie jest kimś, kto odbiera życie, ale Tym, który daje życie. Do człowieka, nawykłego od samego początku, by brać i jeść Jezus zaczyna mówić: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje” (Mt 26,26). Małutkie ciało Dzieciątka z Betlejem wprowadza nowy model życia: nie pozyskiwać i pożerać, ale dzielić się i dawać. Bóg czyni się małym, aby być naszym pokarmem. Karmiąc się Nim, Chlebem Życia, możemy *odrodzić się w miłości* i

przerwać cykl chciwości i zachłanności. Z „domu chleba” Jezus doprowadza człowieka z powrotem do domu, aby stał się członkiem rodziny swego Boga i bratem bliźniego. W obliczu *złóbka* rozumiemy, że tym co posila życie nie są dobra, lecz miłość; nie zachłanność, ale miłosierdzie; nie obfitość, z którą trzeba się obnosić, ale prostota, której należy strzec.

Pan wie, że każdego dnia musimy się karmić. Dlatego dał się nam każdego dnia swego życia, od *złóbka* w Betlejem do wiecznika w Jerozolimie. I także dzisiaj czyni siebie na ołtarzu chlebem łamanym dla nas: puka do naszych drzwi, aby przyjść i z nami spożyć wieczerzę (por. Ap 3, 20). Na Boże Narodzenie otrzymujemy na ziemi Jezusa, Chleb z nieba: jest to pokarm, który nigdy się nie przedawnia, ale pozwala nam już teraz zasmakować życia wiecznego.

W Betlejem odkrywamy, że życie Boga płynie w żyłach ludzkości. Jeśli go przyjmujemy, to dzieje zmieniają się, poczynając od każdego z nas. Bo kiedy Jezus przemienia serce, to centrum życia nie jest już moje własne wygólowane i egoistyczne „ja”, ale Ten, który rodzi się i żyje dla miłości. Wezwani tej nocy, by udać się do Betlejem, domu chleba, zadajmy sobie pytanie: co jest pokarmem mego życia, bez którego nie mogę się obyć? Czy jest to Pan, czy coś innego? Następnie, wchodząc do groty, dostrzegając w delikatnym ubóstwie Dzieciątka Jezus nowy aromat życia, aromat prostoty, zadajmy sobie pytanie: czy naprawdę potrzebuję wielu rzeczy, skomplikowanych recept na życie? Czy potrafię obejść się bez wielu zbędnych dodatków, aby wybrać prostsze życie? W Betlejem, obok Jezusa, widzimy ludzi, którzy przebywali drogą, jak Maryja, Józef i pasterze. Jezus jest Chlebem drogi. Nie przepada za leniwym, długim i siedzącym przeżuwanym, ale żąda, by szybko wstać od stołu, żeby służyć jako chleb łamany dla innych. Zadajmy sobie pytanie: czy w Boże Narodzenie łamię mój chleb z tymi, którzy są go pozbawieni?

2. Po Betlejem, domu chleba, zastanówmy się nad Betlejem, *miastem Dawidowym*. Tam Dawid, jako chłopiec był pasterzem i jako taki został wybrany przez Boga, aby być pasterzem i przewodnikiem swego ludu. W Boże Narodzenie, w mieście Dawidowym, to właśnie pasterze przyjmują Jezusa. Tej nocy, jak mówi Ewangelia „bardzo się przestraszyli” (Łk 2,9), lecz anioł rzekł do nich: „Nie bójcie się” (w. 10).

Wiele razy powraca w Ewangelii, to *nie bójcie się*: wydaje się, że jest to refren Boga poszukującego człowieka. Ponieważ człowiek, od samego początku, z powodu grzechu, boi się Boga: „przeraziłem się, i dlatego się ukryłem” (Rdz 3,10), mówi Adam po grzechu. Betlejem jest lekarstwem na lęk, bo pomimo ludzkiego „nie”, Bóg mówi na zawsze „tak”: na zawsze będzie Bogiem-z-nami. A aby Jego obecność nie wzbudzała strachu, staje się słabym dzieckiem. *Nie bójcie się*: nie powiedział o świętych, ale pasterzach, prostych ludziach, którzy w tym czasie nie wyróżniali się ani ogładą ani też pobożnością. Syn Dawida narodził się pośród pasterzy, aby nam powiedzieć, że nikt nigdy nie jest sam; mamy Pasterza, który pokonuje nasze lęki i kocha nas wszystkich, bez wyjątku.

Pasterze z Betlejem mówią nam również, jak wychodzić na spotkanie z Panem. Czuwają w nocy: nie śpią, lecz czynią to, o co będzie prosił Jezus wiele razy: *czuwajcie* (por. Mt 25,13; Mk 13,35; Łk 21,36). Trwają czuwając, oczekują czujnie w ciemności; a „opromieniła ich jasność Pana” (Łk 2,9). Dotyczy to również nas. Nasze życie może być *oczekiwaniem*, które nawet w nocach problemów powierza się Panu i pragnie Go; wtedy otrzyma Jego światło. Lub *zarozumiałością*, gdzie liczą się tylko własne siły i własne środki. Ale w tym przypadku serce pozostaje zamknięte na światło Boga. Pan lubi być oczekiwanym, a nie można Go oczekiwać na kanapie, śpiąc. W istocie pasterze ruszają: „Udali się z pośpiechem”, mówi tekst (w. 16). Nie stoją nieruchomo jak ktoś, kto czuje, że dotarł i niczego nie potrzebuje, ale idą, zostawiają stado niestrzeżone, podejmują ryzyko dla Boga. A zobaczywszy Jezusa, chociaż nie byli specjalistami w mówieniu, poszli Go głosić, tak, że „wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (w. 18).

Czujnie oczekiwać, pójść, podjąć ryzyko, opowiedzieć o pięknie: to są *gesty miłości*. Dobry Pasterz, który w Boże Narodzenie przychodzi, aby dać owcom życie, w Wielkanoc skieruje do Piotra, a przez niego do nas wszystkich pytanie końcowe: „Czy Mnie miłujesz?” (J 21,15). Od odpowiedzi zależeć będzie przyszłość owczarni. Dziś w nocy jesteśmy wezwani, by odpowiedzieć, i aby Jemu powiedzieć: „Miłuję Cię”. Odpowiedź każdego ma istotne znaczenie dla całej owczarni.

„Pójdźmy do Betlejem” (Łk 2, 15): tak mówili i uczynili pasterze. Również my, Panie, chcemy przybyć do Betlejem. Droga, także i dzisiaj prowadzi pod górę: trzeba pokonać szczyt egoizmu, nie możemy się zsunąć w jary światowości i konsumpcjonizmu. Panie, chcę dotrzeć do Betlejem, bo tam właśnie na mnie czekasz. I chcę uświadomić sobie, że Ty, złożony w żłobie, jesteś *chlebem mojego życia*. Potrzebuję delikatnego aromatu Twojej miłości, abym był z kolei chlebem łamanym dla świata. Weź mnie na swoje ramiona, dobry Pasterzu: miłowany przez Ciebie, będę mógł także i ja miłować i brać braci za rękę. Wtedy będzie Boże Narodzenie, kiedy będę mógł Tobie powiedzieć: „Panie, Ty wszystko wiesz, ty wiesz, że cię kocham” (J 21,17).

Za: www.radiomaryja.pl

Papież: dajmy się prowadzić za rękę Matce Bożej

01.01.2019

Pozwólmy się wziąć w objęcia i prowadzić za rękę Matce Bożej i naszej, gdyż trzymając się Jej, pokonamy najcięższe zakręty historii. Niech Ona nas prowadzi, abyśmy odkryli łączące nas więzy.

Zaapelował o to Franciszek w kazaniu podczas Mszy św., której przewodniczył 1 stycznia, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w bazylice św. Piotra w Watykanie. Wraz z nim koncelebrowali ją liczni kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, w tym kardynałowie Pietro Parolin i Peter K. Turkson.

Oto polski tekst kazania papieskiego:

„Wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2, 18). Zadziwić się: do tego jesteśmy wezwani dzisiaj, pod koniec Oktawy Bożego Narodzenia, ze spojrzeniem nadal skierowanym na Dzieciątka dla nas zrodzone, ubogie we wszystko, a bogate w miłość. Zadziwienie: taką postawę powinniśmy przyjąć na początku roku, ponieważ życie jest darem, który umożliwia nam ciągle rozpoczynanie od nowa.

Ale dzisiaj jest również dzień, w którym trzeba się zadziwić, stając przed Matką Boga: Bóg jest małym dzieckiem w ramionach niewiasty, która karmi swojego Stwórcę. Figura stojąca przed nami ukazuje Matkę i Dzieciątka tak ściśle zjednoczonych, że wydają się jednością. Jest to tajemnica dnia dzisiejszego,

która budzi nieskończone zdumienie: Bóg związał się z ludzkością na zawsze. Bóg i człowiek zawsze razem – oto dobra nowina początku roku: Bóg nie jest odległym panem, który żyje samotnie w niebie, lecz jest Miłością wcieloną, zrodzoną tak, jak my z matki, aby być bratem każdego z nas. Siedzi na kolanach swojej matki, która jest także naszą matką, i stamtąd obdarza ludzkość nową czułością. A my lepiej rozumiemy Bożą miłość, która jest miłością ojcowską i macierzyńską, jak miłość matki, która nie przestaje wierzyć w swoje dzieci i nigdy ich nie opuszcza.

Bóg-z-nami kocha nas niezależnie od naszych błędów, naszych grzechów, od tego, jak kierujemy biegiem świata. Bóg wierzy w ludzkość, w której wyróżnia się jako pierwsza i niezrównana Jego Matka. Na początku roku prosimy Ją o łaskę zadziwienia w obliczu Boga niespodzianek. Odnówmy zadziwienie początków, gdy zrodziła się w nas wiara. Niech nam pomaga Matka Boża: niech Theotokos, która zrodziła Pana, zrodzi nas dla Pana. Jest Ona matką i odradza w dzieciach zadziwienie wiarą, gdyż wiara jest spotkaniem, nie religią.

Życie bez zadziwienia staje się szare, nawykowe; podobnie jest z wiarą. I także Kościół potrzebuje odnowy zadziwienia, że jest domem żywego Boga, Oblubienicą Pana, Matką rodzącą dzieci. W przeciwnym razie grozi mu, że będzie przypominał piękne muzeum przeszłości – „Kościół muzeum”. Natomiast Matka Boża wnosi do Kościoła atmosferę domu, domu zamieszanego przez Boga nowości. Przyjmijmy ze zdumieniem tajemnicę Matki Bożej, tak jak mieszkańcy Efezu w czasie Soboru. Podobnie jak oni wyśławiamy Ją jako „Świątą Matkę Boga”.

Pozwólmy, aby na nas patrzyła, brała w objęcia, dajmy się Jej prowadzić za rękę. Pozwólmy, by na nas patrzyła. Zwłaszcza w chwilach potrzeby, kiedy jesteśmy uwikłani w najbardziej skomplikowane zawilosci życia, słusznie spoglądamy na Matkę Bożą. Wspaniale jest jednak przede wszystkim pozwolić, by Matka Boża patrzyła na nas. Kiedy na nas spogląda, widzi nie grzeszników, ale dzieci. Mówi się, że oczy



są zwierciadłem duszy; oczy Łaski Pełnej odzwierciedlają piękno Boga, odzwierciedlają nad nami raj. Jezus powiedział, że oko jest „światłem ciała” (Mt 6, 22): oczy Matki Bożej potrafią rozświetlać każdą ciemność, rozpalając wszędzie na nowo nadzieję. Jej spojrzenie zwrócone na nas mówi: „Drogie dzieci, odwagi; jestem tutaj, wasza matka!”.

To macierzyńskie spojrzenie, które wzbudza zaufanie, pomaga wzrastać w wierze. Wiara jest więzią z Bogiem, obejmującą całą osobę i która dla strzeżenia jej wymaga opieki Matki Bożej. Jej matczyne spojrzenie pomaga nam postrzegać siebie jako umiłowane dzieci

w wiernym ludzie Bożym i miłować się nawzajem, niezależnie od ograniczeń i nastawienia każdego z nas.

Matka Boża zakorzenia nas w Kościele, gdzie jedność liczy się bardziej niż różnorodność i zachęca nas do troszczenia się o siebie nawzajem. Spojrzenie Maryi przypomina, że dla wiary istotna jest czułość, która stawia tamę letniości. Czułość: Kościół czułości. Czułość – słowo, które wielu próbuje dzisiaj usunąć ze słownika. Kiedy w wierze jest miejsce dla Matki Bożej, nigdy nie traci się centrum: Pana, ponieważ Maryja nigdy nie wskazuje na siebie, ale na Jezusa; i na braci, ponieważ Maryja jest matką.

Spojrzenie matki, spojrzenie matek. Świat, który patrzy w przyszłość bez spojrzenia matczynego, jest krótkowzroczny. Być może powiększy zyski, ale nie będzie już umiał widzieć w ludziach dzieci. Będą korzyści, ale nie dla wszystkich. Będziemy mieszkać w tym samym domu, ale nie jako bracia. Rodzina ludzka opiera się na matkach. Świat, w którym macierzyńska czułość jest zdegradowana do zwykłego uczucia, może być bogaty w rzeczy, ale nie będzie miał przyszłości. Matko Boża, naucz nas swego spojrzenia na życie i zwróć swoje spojrzenie na nas, na nasze niedole. Miłosierne oczy Twoje na nas zwróć.

Pozwólmy się wziąć w objęcia. Po spojrzeniu do gry wchodzi serce, w którym – jak głosi dzisiejsza Ewangelia – „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je” (Łk 2, 19). To znaczy, że wszystko leżało Jej na sercu, obejmowała wszystko, wydarzenia pomyślne i niepomyślne. I wszystko rozważała, to znaczy zanosila do Boga. Oto jej tajemnica. Podobnie nosi w sercu życie każdego z nas: pragnie objąć wszystkie nasze sytuacje i przedstawić je Bogu.

W dzisiejszym rozczłonkowanym życiu, w którym grozi nam utrata wątku, istotne znaczenie ma objęcie Matki. Wokół jest tyle rozproszenia i samotności: cały świat jest ze sobą połączony, ale wydaje się coraz bardziej rozdarty. Musimy powierzyć się Matce. W Piśmie Świętym obejmuje Ona wiele konkretnych sytuacji i jest obecna tam, gdzie jest taka potrzeba: udaje się do swojej kuzynki Elżbiety, przychodzi z pomocą nowożeńcom z Kany, dodaje otuchy uczniom w Wieczerniku...

Maryja jest lekarstwem na samotność i dezintegrację. Jest Matką pocieszenia, która jest z tym, kto jest sam. Wie, że aby pocieszyć, nie wystarczają słowa, potrzebna jest obecność i jest obecna jako matka. Pozwólmy Jej ogarnąć nasze życie. W hymnie Salve Regina nazywamy Ją „naszym życiem”: wydaje się to przesadą, ponieważ to Chrystus jest życiem (por. J 14, 6), ale Maryja jest tak z Nim zjednoczona i tak bliska nam, że nie ma nic lepszego niż złożenie życia w Jej rękach i uznanie jej za „życie, słodkość i nadzieję naszą”.

A teraz, na drodze życia, dajmy się wziąć za rękę. Matki biorą swoje dzieci za rękę i z miłością wprowadzają je w życie. Ale jakże wiele dzieci dzisiaj, idąc na własną rękę, traci orientację, uważa siebie za mocnych, a gubią się, za wolnych, a stają się niewolnikami. Jakże wielu, zapominając o miłości matczynej, żyje zagniewanych i obojętnych na wszystko! Iluż niestety reaguje na wszystko i na wszystkich z gniewem i złośliwością! Przejawianie zła czasami wydaje się nawet oznaką siły. Ale to tylko słabość.

Musimy uczyć się od matek, że heroizm polega na dawaniu siebie, siła na okazywaniu litości, mądrość na łagodności. Bóg nie obywał się bez Matki: tym bardziej my Jej potrzebujemy. Dał nam Ją sam Jezus i to nie w chwili obojętnej, ale z krzyża: „Oto Matka twoja!” (J 19, 27) – powiedział do ucznia, do każdego ucznia. Matka Boża nie jest sprawą opcji: musi być przyjęta w życiu. Jest Królową Pokoju, która zwycięża zło i prowadzi drogami dobra, która wprowadza jedność między dziećmi, która wychowuje do współczucia.

Weź nas za rękę, Maryjo. Trzymając się Ciebie, pokonamy najciaśniejsze zakręty historii. Prowadź nas za rękę, abyśmy odkryli łączące nas więzy. Zgromadź nas razem pod swym płaszczem, w czułości prawdziwej miłości, w której tworzy się na nowo rodzina ludzka: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko”. Powiedzmy to wszyscy razem Maryi: „Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko”.

Za: www.deon.pl

Franciszek: „Siła powołania” – książka o życiu konsekrowanym

03.12.2018

Tym, co nadaje szczególny smak życiu konsekrowanemu jest świadomość, że stanowi ono wielką duchową przygodę. Chodzi o przeżywanie do samej głębi wezwania zakochanego Jezusa – tak można by streścić przesłanie nowej książki – „wywiadu rzeki” z Papieżem Franciszkiem pt. „Siła powołania. O życiu konsekrowanym i poprawie relacji w Kościele”. Przeprowadził go w sierpniu tego roku o. Fernando Prado, klaretyn. Dziś książka ta trafiła do księgarń. W Polsce została opublikowana nakładem wydawnictwa Świętego Wojciecha.

Papież wyraża szczególne uznanie tym zakonnikom i zakonnicom, którzy angażują się wielkim sercem w misję nie przypisując sobie żadnego znaczenia. Życia zakonnego nie można sprowadzić do ideologii ani do wyuczonego sposobu bycia. Nie wystarczą reguły oraz dyscyplina. Istnieje dzisiaj ogromna pokusa dominacji funkcjonalności, czyli oceny ludzi na podstawie efektów pracy, a nie w oparciu o to, co sobą reprezentują jako ludzie.

Papież zachęca osoby konsekrowane, aby powracały do charyzmatu. Nie jest on jednak zakonserwowaną rzeczywistością. Należy go odczytywać w kontekście nowych potrzeb i wyzwań, również bez absolutyzowania osoby założyciela. Ojciec Święty wskazuje na znaczenie opowiadania historii wspólnoty, przez co nawiązuje się



twórczy dialog z historią i tradycją. Powiedział w tym kontekście, że wprowadzie młodzi chodzą bardzo szybko, ale to starsi znają drogę.

Odnosząc się do teraźniejszości Papież przypomniał, że bez pasji i zakochania w Jezusie nie ma przyszłości przed życiem konsekrowanym. Szczególnie ważne pozostaje podejmowanie rozeznania prowadzącego do dojrzałości. Człowiek ciągle powinien wyruszać na poszukiwanie woli Bożej. Potrzebujemy dzisiaj konsekracji pełnej radości. To jest najlepsza reklama życia zakonnego.

Dla Franciszka w życiu konsekrowanym najważniejsze znaczenie posiadają: ubóstwo, modlitwa oraz cierpliwość. Człowiek ubogi jest wewnętrznie wolny, nie pokłada ufności w tym co posiada, nawet w tym, kim jest. Potrafi się dzielić i obdarowywać. Jest hojny w rozporządzaniu swoim czasem i zdolnościami. Radosne przeżywanie ubóstwa pomaga żyć bliżej Pana, jest lekarstwem na pokusę tryumfalizmu oraz pychę pewności. Należy żyć nim z naturalnością, prostotą, troszcząc się o innych. Ubóstwo to prawdziwa służba braciom, zaangażowanie i służba, życie w prostocie bez tworzenia sztucznych potrzeb, w harmonii ze stworzeniem.

Drugim bardzo ważnym wymiarem życia konsekrowanego dla Franciszka jest modlitwa, ze szczególnym uwzględnieniem adoracji, czyli milczącego przebywania w obecności Boga. Adorować to jakby mówić do Niego: „Ty jesteś wielki, a ja jestem nikim!”. W życiu konsekrowanym bardzo potrzebna jest cierpliwość w znoszeniu jedni drugich. Nie można wzrastać bez wzajemnego towarzyszenia oraz słuchania. Tym z kolei, co powinno najbardziej charakteryzować przełożonych są: modlitwa, miłość do braci oraz słuchanie.

Franciszek podkreślił także potrzebę spojrzenia z nadzieją w przyszłość. Fundamentem każdej prawdziwej opcji życia konsekrowanego mogłyby być słowa: „Chodź w mojej obecności i bądź nieskazitelny!”. To życie ma ze swojej istoty wymiar eschatologiczny. Polega ono również – jak mówi Ojciec Święty – na tzw. „odwiedzaniu przyszłości”. Trzeba odwiedzać ten horyzont nadziei, odwiedzać to, co ma nadejść, odważyć się tam zaglądać.

Za: www.vaticannews.va

Raport o zabitych misjonarzach w 2018 roku

31.12.2018



W mijającym, 2018 r. na świecie zostało zamordowanych 40 misjonarzy, w tym 35 księży. To prawie dwa razy więcej niż w roku 2017 (wtedy zamordowano 23 misjonarzy). Dane te znajdujemy w raporcie biura prasowego Papieskich Dziel Misyjnych – Fides.

Według opublikowanych danych najwięcej misjonarzy zginęło w Afryce, bo 21. Zginęło tam 19 księży, 1 seminarzysta i 2 misjonarzy świeckich. Na kontynencie amerykańskim śmierć poniosło 15 misjonarzy: 12 kapłanów i 3 osoby świeckie. W Azji zamordowano 3 kapłanów, a w Europie jednego.

Wielu z nich zostało zamordowanych w czasie porwań lub napadów. Raport zwraca uwagę, że do morderstw dochodzi najczęściej w miejscach, gdzie przemoc jest regułą życia, a władze państwowe są słabe, skorumpowane, religia zaś traktowana jest instrumentalnie.

Za: www.vaticannews.va

O. General na Boże Narodzenie 2018

Drogie siostry, drodzy bracia,

nadszedł czas Narodzenia Pana. Po oczekiwaniu na Niego w liturgicznym czasie Adwentu, teraz kontemplujemy Go, obecnego wśród nas. Teraz możemy spojrzeć mu w oczy, dotknąć, posłuchać, być z Nim.

Każde narodzenie poprzedzone jest oczekiwaniem; oczekiwanie dziewięciu miesięcy ciąży, a nawet jeszcze wcześniej oczekiwanie na poczęcie, oczekiwanie wywołane pragnieniem posiadania dziecka, a nawet przed pragnieniem dziecka, oczekiwaniem na życie wraz z osobą, którą kocham i która mnie kocha, i znów jeszcze znacznie wcześniej, dawno temu, oczekiwanie, które zbiega się z samym faktem bycia żywym, oczekiwanie, że spełni się obietnica, która jest wpisana w moje istnienie.



Każde narodzenie poprzedzone jest obietnicą, którą usłyszeliśmy i której uwierzyliśmy, i którą chcemy powtórzyć innemu bytowi ludzkiemu: obietnicę, że będę kochany i będę mógł kochać. Jeśli chcę złożyć tę obietnicę innej ludzkiej osobie, to dlatego, że obietnica, którą mi złożono, została w jakimś stopniu spełniona. Jeśli nie, to jak mógłbym być gotowy podjąć się złożenia obietnicy, która potem okazałaby się raczej złudna? A poza tym, czym byłyby ludzkość, gdyby straciła zdolność przyjmowania i składania obietnic?

Byłaby ludzkością bez duszy, bez radości, bez nadziei; ludzkością, która porusza się i drży, ale nie żyje. To ludzie chodzący w ciemności, o których mówi Izajasz. A my, ludzie, często jesteśmy właśnie tacy, między światłem a ciemnością, pomiędzy prawdziwym życiem a jedynie przetrwaniem, pomiędzy generowaniem życia a jego konsumpcją. Obietnice, którym uwierzyliśmy, zawsze są zagrożone ryzykiem niespełnienia.

Ale właśnie dlatego dziś obchodzimy narodziny Jezusa, naszego Zbawiciela i głosimy Ewangelię Wcieleń. Do człowieka, który nie potrafi już usłyszeć wpisanej w jego życie obietnicy ani złożyć jej drugiemu człowiekowi, Bóg mówi: „Oto Ja spełniam tę obietnicę i Ja składam ją za ciebie”. Jezus przychodzi po oczekiwaniu, ale nie przychodzi z oczekiwania. «Dziecię się nam narodziło, Syn został nam dany», dziecko, którego nie stworzyliśmy, którego ludzka historia nie jest w stanie stworzyć, które raczej nas

stwarza, odradza, abyśmy wszyscy widzieli, że obietnica złożona w stworzeniu nie jest złudzeniem i nie jesteśmy wytworem ślepego i nieświadomego przypadku; że obietnica złożona nam przez naszych rodziców poprzez sprowadzenie nas na świat, choć z trudem jest nieraz dotrzymywana, nie jest fałszywa; że obietnica złożona nam poprzez wezwanie nas do tego lub innego powołania, do tej czy innej misji, nawet jeśli wydaje się zdradzona przez nędzę i otaczającą nas dekadencję, nie została jednak zdradzona.

To dziecko narodziło się dla nas, jest nasze i słusznie nazywamy go naszym pokojem, naszą łaską, naszą chwałą. «Objawiła się Łaska Boża, która poucza nas, abyśmy żyli już teraz, na tym świecie, roztropnie, sprawiedliwie i pobożnie» a nade wszystko «w oczekiwaniu na ukazanie się Jego chwały». Objawiła się Łaska, ale gdzie się objawiła? Gdzie możemy Ją poznać? Leży na ziemi. „O wielka tajemnico i cudowny sakramencie! Zwierzęta widzą Pana urodzonego, leżącego w żłobie” – wyśpiewuje średniowieczna anty-fona bożonarodzeniowa. Zwierzęta i pasterze, ludzie pochyleni, przyzwyczajeni do zginania się, widzą Pana leżącego na ziemi, na słomie. To tam, w najniższym punkcie, objawia się łaska, która nas zbawia.

Świętując Boże Narodzenie, bracia i siostry, świętujemy ten najniższy punkt, w którym Bóg zdecydował się żyć na stałe. Ten najniższy punkt nie jest otchłanią rozpacz i upodlenia. Jest on solidną podstawą, na której można polegać bez obawy przed zatonięciem. Najniższym punktem nie jest nasz grzech i nasza porażka, ale dar, łaska Syna, który został nam dany. Stamtąd wyciągamy ramiona, aby go podnieść, ale w rzeczywistości to On chce nas podnieść do siebie, na wysokość nieba, tak jak to uczynił z Maryją. Pochylmy się nad tym Dzieckiem, które zostało nam dane i pozwólmy, by Ono nas podniosło.

www.carmelitaniscalzi.com (tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD)

List Definitorium Generalnego – nr 15

Rzym, 14 grudnia 2018

Droży bracia siostry Karmelu Terezańskiego:

Definitorium generalne zebrało się po raz kolejny w naszej siedzibie w Rzymie w dniach od 4 do 13 grudnia. Kilka dni wcześniej, 28 listopada, minęło 450 lat od zainicjowania pierwszej wspólnoty Karmelitów Bosych w Duruelo. Tego dnia O. General przewodniczył uroczystościom odbywającym się w tymże miejscu, w kontekście wizytacji pasterskiej w Prowincji Iberyjskiej. W przesłaniu skierowanym do całego Zakonu O. Saverio stwierdził, że historia braci miała swój początek w atmosferze prowizoryczności i niepokoju, i że to doświadczenie mówi nam, że “nie ma sensu zatrzymywać się, trzeba kontynuować drogę, trzeba szukać, pytać i zadawać sobie pytania”; przypominał nam też, że “dzisiaj, po wielu błędach historycznych i eklezjalnych i po wielkim doświadczeniu łaski, dane nam jest zacząć nie od siły, ale od słabości, nie od mocy, ale od niemocy”. W tym duchu prowadziliśmy w tych dniach wspólny dialog, modliliśmy się i rozeznawaliśmy poszukując we wszystkim dobra Zakonu.

Pierwszym ważnym tematem naszego zebrania było przygotowanie Definitorium Nadzwyczajnego, zaplanowanego na 3-11 lutego 2019 w Old Goa (Indie). Jak wiadomo, głównym celem tego zgromadzenia będzie ocena procesu rewizji naszego życia w świetle Konstytucji, który Kapituła Generalna w 2015 określiła jako priorytet obecnego sześciolecia. Po ukończeniu pierwszego etapu trzeba teraz podjąć decyzję jaką opcję wybrać wobec Konstytucji i Przepisów wykonawczych: ponowne ich opracowanie, rewizja i/lub redakcja Deklaracji charyzmatycznej. W tych dniach ustaliliśmy program prac i niektóre praktyczne aspekty spotkania w Old Goa, gdzie przyjmować nas będą nasi braci tego wielkiego kraju azjatyckiego, w którym nasz Zakon jest obecny w tak znaczący sposób. O. Johannes Gorantla w poprzednich tygodniach odbył spotkanie z Prowincjami Indii, by zająć się logistycznymi aspektami tego spotkania.

Jak zwykle poświęciliśmy znaczną część naszego posiedzenia analizie sytuacji niektórych Okręgów, počawszy od relacji z poszczególnych wizytacji pasterskich.

Wizytacja pasterska w Prowincji Iberyjskiej odbywała się w dwóch etapach w ciągu roku 2018. Pierwsza część została przeprowadzona przez Przełożonego Generalnego, O. Saverio Cannistrà od 9 kwietnia do 12 maja, druga zaś przez Wikariusza Generalnego, O. Agustí Borrell, od 1 października do 22 listopada. W końcowej fazie wizytacji obaj wizytatorzy spotkali się w dniach 26-29 listopada z Radą Prowincjalną

i z Radą plenarną. Prowincja Iberyjska utworzona została pod koniec roku 2014, w wyniku połączenia Prowincji Aragon-Valencia, Andaluzja, Burgos, Kastylia i Katalonia-Baleary.

Prowincja ta istnieje zatem przez niewiele ponad trzy lata, chociaż powstała z Prowincji, które posiadały najdłuższą tradycję Zakonu, ponieważ były one najstarsze lub też znajdowały się na terytorium, gdzie narodził się i rozwijał Zakon Terezański w pierwszych jego początkach. Do Prowincji należy Wikariat Regionalny Urugwaj-Boliwia-Paragwaj i Delegatura Prowincjalna Afryki Zachodniej (Burkina Faso, Wybrzeże Kości Słoniowej oraz Togo), które nie były bezpośrednio przedmiotem tej Wizytacji generalnej. W domach Prowincji (nie licząc Wikariatu i Delegatury) żyje aktualnie 231 zakonników profesów uroczystych, 4 profesów czasowych i 2 nowicjuszy. Średnia wieku profesów uroczystych wynosi 69,50 lat. W tej chwili Prowincja ma 39 wspólnot aktywnych. Ponadto, na terytorium Prowincji żyje około 60 wspólnot Karmelitanek Bosych (Konstytucje z 1991) i tyleż samo zachowujących Konstytucje z 1990. Jeśli zaś chodzi o Zakon Świecki w Prowincji jest około 40 wspólnot, w sumie 500 osób z przyrzeczeniami definitywnymi i 150 z przyrzeczeniami czasowymi lub na etapie formacji.

Prowincja Iberyjska przechodzi fazę konsolidacji w nowej organizacji i w relacjach pomiędzy zakonnikami; jednocześnie doświadcza procesu szybkiego spadku liczebności zakonników i wspólnot. Wizytacja zachęcała Prowincję, by kontynuowała podjęty na Kapitułach prowincjalnych z 2015 i 2017 proces restrukturyzacji, który dąży do skoncentrowania energii na niektórych priorytetowych celach, nawet kosztem zredukowania innych działań i obecności. Położono nacisk na konieczność realistycznego i zdeteminowanego reagowania na aktualną sytuację Prowincji oraz na to, by wszyscy zakonnicy włączyli się do realizowania wspólnego projektu. Nie można zapominać, że Karmel Terezański ma swoje korzenie na terytorium obecnej Prowincji Iberyjskiej, gdzie urodzili się i żyli Teresa od Jezusa i Jan od Krzyża. Zakonnicy, którzy tworzą tę Prowincję są pierwszymi powołanymi do tego, by zachowywać zawsze żywą i świeżą tożsamość terezańską i przekazywać ją całemu Zakonowi, by wszyscy mogli nadal czerpać z tego pierwotnego źródła.

O. Javier Mena przeprowadził Wizytację pasterską w Komisariacie Peru w dniach 8-28 października. Komisariat składa się obecnie z 28 zakonników profesów – z których trzech to profes ci czasowi – ze średnią wieku 51 lat, oraz 4 postulantów. Wspólnot jest 6, oprócz domu modlitwy w Chacacayo (Lima), powierzonego wspólnocie zakonnicy.

Wizytacja pozwoliła stwierdzić pewne pozytywne aspekty życia Komisariatu, jak choćby wierność modlitwie i życiu braterskiemu, znaczące inicjatywy społeczne (OSCAR Peru, stołówka i przychodnia w San Jose, stołówka w Ica, Szkoła Parafialna w El Cercado), młodość zakonników i stopniowe wprowadzanie młodych, dobra recepcja procesu reelektury Konstytucji, intensywny apostolski rytm nacechowany silną tożsamością maryjną i karmelitańską, dobra relacja z mniszkami, praca w zespołach nad promowaniem projektu duszpasterstwa parafialnego i młodzieży karmelitańskiej, jak również możliwości i inicjatywy oferowane przez Centrum Duchowości w Limie.

Wizytator udzielił także pewnych wskazówek zachęcających do rozwoju i umocnienia Komisariatu: kontynuować dawanie pewności młodym, sprzyjać pracy zespołowej, poszerzać zaangażowanie w dzieła społeczne, dynamizować Centrum Duchowości, towarzyszyć bardziej z bliska Karmelowi Świeckiemu i prze-myśleć na nowo duszpasterstwo powołaniowe, angażując w nie więcej zakonników.

O. Javier zwizytował 12 z 13 klasztorów mniszek, które mamy w Peru, zauważając ich niezwykłą witalność oraz perspektywy powołaniowe. Spotkał się z Radą Stowarzyszenia, zachęcając do poszerzania wspólnych przestrzeni formacji i do pilnej troski o dziedzictwo pozostawione wszystkim klasztorom w Peru przez Matkę Soledad, powołanej niedawno do Paschy wiecznej. Przy okazji wizytacji w Peru wziął także udział w V spotkaniu braci i mniszek należących do CICLA Centrum (Conferenza Interregionale Carmelitana Latino Americana Centro), która obejmuje Kolumbię, Peru i Ekwador. Wraz z O. Zubieta omówili główne tematy związane z Instrukcją *Cor Orans*, i zachęcili uczestników do określenia wspólnych przestrzeni formacji, takich jak CICLA Centrum, oraz do podejmowania starań zmierzających do zredagowania przewodnika dla współ-wizytatorki.

O. Daniel Chowning przeprowadził wizytację w Prowincji Awiniońsko-Akwitańskiej w dniach od 18 września do 30 listopada. Prowincja liczy 64 profesów uroczystych, 9 profesów czasowych, 2 nowicjuszy

i 4 postulantów, ze średnią wieku 51 lat. Wspólnot jest 8, z których 5 we Francji, 1 w Quebecu (Kanada), 1 w Szwajcarii i 1 w Senegalu. O. Daniel odwiedził niektóre z klasztorów mniszek obecnych na terytorium Prowincji i był obecny na kilku spotkaniach formacyjnych Karmelitanek bosych, w których uczestniczyły także mniszki z Jerozolimy, Betlejem, Sofii (Bułgaria) i Węgier.

Wspólnoty przeżywają z wielką wiernością liturgię, modlitwę i Eucharystię wspólnotową, a także prowadzą solidne życie wspólnotowe oraz styl życia prosty i surowy. Główną działalnością jest apostołat w dziedzinie duchowości, w której są mocno zaangażowane. Wizytator zachęcił zakonników do zacieśniania wzajemnych relacji na głębokim poziomie, pielęgnując pozytywne uczucia, którego pobudzają jedność i komunię. Należy także czuwać nad równowagą pomiędzy apostołatem, życiem wspólnotowym i modlitwą. Aspektem wymagającym szczególnej troski, tak jak we wszystkich Okręgach, jest formacja: na przykład poprzez właściwe przygotowanie formatorów czy opracowanie dobrego Ratio formacyjnego. Inną wartością Prowincji jest jej aktywność misyjna, szczególnie w Senegalu, gdzie przygotowywana jest nowa fundacja w Dakarze, która dołączy się do aktualnej obecności w Kaolak.

O. Daniel Ehigie przeprowadził w dniach od 29 września do 22 listopada Wizytację pasterską w Komisariacie Madagaskaru. Obecność zakonników rozpoczęła się w roku 1969 dzięki misyjnemu impulsowi Prowincji Weneckiej. Dzisiaj Komisariat liczy 67 profesów wieczystych, 39 profesów czasowych, 8 nowicjuszy i 25 postulantów. Posiada 7 domów na Madagaskarze, po 1 na wyspach La Reunion, Seszelach i Mauritius. Na terytorium Komisariatu jest 8 wspólnot Karmelitanek bosych, a także kilka wspólnot Karmelu Świeckiego.

Znaczna liczba kandydatów wymaga zwrócenia szczególnej uwagi na formację początkową, z dobrą grupą formatorów posiadających wystarczające przygotowanie i środki do tego, by zająć się zadaniami wychowawczymi. Zakonnikom powierzone są liczne parafie, niektóre z nich są bardzo odległe od klasztorów. Zaangażowanie w apostołat jest bardzo mocne; trzeba się upewnić, by nie umniejszało to życia wspólnotowego i modlitwy. Byłoby również pożądane, by zakonnicy zdobywali przygotowanie i możliwości potrzebne do prowadzenia apostołatu duchowości i troski o Karmelitanki bose.

Od 19 do 25 września o. Daniel Ehigie przeprowadzał wizytację pasterską na misji w Ugandzie, zainicjowanej w 2002 roku przez Prowincję Kalifornia-Arizona. Obecnie jest tam jedna wspólnota w Jinja, z 6 profesami wieczystymi, 1 profesem czasowym i 8 postulantami (oprócz 5 studentów z Kenii); 2 innych zakonników i 6 studentów przebywa za granicą. Średnia wieku profesów wieczystych to 46 lat.

Zakonnicy wykonują dobrą pracę związaną z promocją powołań. Jeśli chodzi o formację przyjmowany jest nowy styl i nowa organizacja w celu sprzyjania lepszej jakości procesu formacyjnego. Generalnie, podejmowane są wysiłki nad zwiększeniem spójności i braterstwa pomiędzy misjonarzami i zakonnikami ugandyjskimi.

O. Mariano Agruda, w dniach 8-23 października, zakończył Wizytację pasterską w Wikariacie Australii, który przynależy do Prowincji Anglo-Irlandzkiej. Obecność zakonników w tym kraju rozpoczęła się w 1948 (mniszki przybyły tu w 1885 roku). Dzisiaj są tu 3 wspólnoty, z 16 zakonnikami, których średni wiek to 63 lata. Jest również 12 klasztorów Karmelitanek bosych: 7 w Australii, 2 w Nowej Zelandii, 1 w Samoa, 1 na wyspie Wallis i 1 w Tonga. Karmel Świecki ma 12 wspólnot i około 150 członków.

Działalność apostołska zakonników jest znaczna i bardzo doceniana. Jednakże mała liczba zakonników i brak powołań sprawiają, że sytuacja ogólna jest niestabilna. Widoczna jest trudność wypracowania wspólnego projektu i wyboru najpilniejszych priorytetów, wśród których winna się znajdować promocja powołań, nie zapominając jednak o godnej trosce o zakonników starszych i chorych. Jeśli chodzi o formację wydaje się niezbędny dialog i współpraca z innymi Okręgami. Wikariat musi pogłębiać wspólne poszukiwania, aby móc opracować plan restrukturyzacji uwzględniający obecną rzeczywistość i znaki czasu, zwracając uwagę na istotne elementy charyzmatu karmelitańskiego.

O. Mariano udał się następnie do Delegatury Generalnej Tajwan-Singapur, w dniach 4-22 listopada. Delegatura liczy obecnie 2 domy w Singapurze, 2 na Tajwanie, 1 w Tajlandii i 1 w Malezji. Obecność na Tajwanie sięga roku 1981. Delegatura składa się z 22 profesów uroczystych, 5 profesów czasowych, 8 nowicjuszy i 3 postulantów. Średni wiek to 45 lat. Karmelitanki bose mają na tym terenie 13 klasztorów:

4 w Malezji, 4 w Tajlandii, 1 w Hongkongu, 1 w Singapurze i 3 na Tajwanie (jeden z nich jest w trakcie budowy). W krajach tych jest także wiele wspólnot Karmelu Świeckiego.

Delegatura charakteryzuje się różnorodnością pochodzenia i kultur swoich członków: 38 zakonników z 7 różnych narodowości, rozproszonych w czterech krajach. To oczywiste bogactwo oznacza jednocześnie poważne wyzwanie ze względu na trudność (także praktyczną) organizowania się wewnątrz tej różnorodności (politycznej, administracyjnej, językowej, kulturowej...).

Praca apostolska jest tam intensywna, choć mogłaby być bardziej zorganizowana i współdzielona. Ogólnie rzecz biorąc, Delegatura powinna wzrastać w zakresie spójności i ogólnego projektu. Jednym z obszarów wymagających szczególnej uwagi jest formacja: należy opracować dobre Ratio dla formacji, przygotować zakonników do zadań formacyjnych oraz zintensyfikować współpracę z innymi Okręgami Azji Wschodniej i Oceanii.

Zgodnie z obecną praktyką Definitorium zweryfikowaliśmy sytuację tych Okręgów, które zostały zwizytowane pastersko w ciągu sześćdziesięciu lat i stan realizacji pozostawionych zaleceń. Tak, na przykład, Wikariusz generalny uczestniczył pod koniec września w spotkaniu Komisariatu Sycylii, podczas którego rozmawiano o postępach restrukturyzacji mającej na celu rewitalizację i większą spójność Komisariatu, zgodnie z aktualnymi możliwościami zakonników. Następnie udał się na Radę plenarną Prowincji Portugalskiej, która również pracuje nad projektem restrukturyzacji w perspektywie inwestowania w priorytetowe aspekty, takie jak promocja powołań i duszpasterstwo duchowości. Także O. Daniel Chowning przekazał informacje dotyczące realizacji zaleceń wizytacyjnych w Prowincji Oklahoma, o czym poinformował nas w raporcie zarząd tej Prowincji.

O. Johannes odwiedził zaś Wikariat regionalny Kolkatta i spotkał się z Radą prowincjalną Południowej Kerali, która pracuje nad wprowadzeniem w życie ustaleń Wizytacji generalnej, zwłaszcza jeśli chodzi o przygotowania do najbliższej Kapituły prowincjalnej. Ponadto została zagwarantowana realizacja decyzji podjętych w sprawie obecności w Bethsaida.

Definitorium miało możliwość rozmawiać z o. Patrizio Sciadini, Delegatem generalnym Egiptu. Wraz z nim przeanalizowaliśmy aktualną sytuację Delegatury i niektóre konkretne aspekty wymagające szczególnej uwagi. Podziękowaliśmy mu za gościnę udzieloną Europejskiej Konferencji Prowincjałów, które zebrała się w Kairze pod koniec października.

Otrzymaliśmy kwartalny raport Ekonomu Generalnego na temat sytuacji ekonomicznej i finansowej Domu Generalnego. Z Prokuratorem Generalnym pochyliśmy się nad niektórymi konkretnymi sytuacjami dotyczącymi zakonników naszego Zakonu, które wymagają szczególnej interwencji.

Jeśli chodzi o Karmelitanki bose, uważnie śledzimy proces recepcji nowych przepisów kościelnych dotyczących żeńskiego życia kontemplacyjnego. Podczas wizytacji pasterskich, Generał i Definitoryzy mieli okazję odwiedzić wiele klasztorów i rozmawiać na ten temat. W niektórych przypadkach dożyły się spotkania poświęcone refleksji i formacji odnośnie tego tematu, jak choćby te, które miał O. Johannes z mniszkami w Indiach i na Sri Lance.

Definitorium przeanalizowało także inne konkretne kwestie życia Zakonu, wśród których wymieniamy następujące:

- Przejrzano i zatwierdzono nowe statuty Konferencji Prowincjałów Indii (IPCI).
- Na prośbę Prowincji Południowa Kerali zadecydowano, że – mając na uwadze obecną liczbę studentów – domy formacyjne filozofii i teologii będą połączone w Juan Jyothy, Ayroor, podczas gdy dom w Ambalapuzha będzie mógł być używany jako dom duchowości.
- Na prośbę Rady Semiprowincji Libanu zatwierdzono projekt powiększenia kościoła w Hazmieh (Bejrut).
- Na prośbę Prowincji Lombardzkiej zniesiono konwent w Cassano Valcuvia i erygowano Nowicjat międzyprovincialny w Concesa.
- Na prośbę Prowincji Manjummel, udzielono zgody na budowę nowego domu prowincjalnego w Kalamassery (Verapoly).

- Na prośbę Prowincji Malabarskiej zatwierdzono nabycie terenu w Kainakary.
- Na prośbę Delegatury generalnej Konga przyjęto współpracę ekonomiczną przy powiększeniu domu formacyjnego w Kinszasie.
- Zapoznano się z relacją przesłaną przez Delegaturę Izraela na temat postępów dotyczących projektu prac restauracyjnych i konserwacji Wadi es-Siah.
- Zaakceptowano prośbę CICLA Bolivariana (Konferencja Międzyprowincjalna Karmelitów Ameryki Łacińskiej – obejmująca Kolumbię, Ekwador i Peru) zastąpienia aktualnej nazwy na “CICLA Centro”.
- Przejrzano i zatwierdzono Statuty i Ratio dla wspólnej formacji początkowej dla Komisariatu Chile, Delegatury Argentyny i Wikariatu prowincjalnego Urugwaj-Boliwia-Paragwaj.

Na zakończenie naszego kwartalnego zebrania, odbyliśmy zwyczajowe już spotkanie braterskie z zarządem generalnym Karmelitów (OCarm), podczas którego omówiliśmy niektóre wspólne sprawy. Rozmawialiśmy, na przykład, o obchodach IV Dnia Młodzieży Karmelitańskiej, które odbędą się 28 stycznia 2019 roku w kontekście Światowych Dni Młodzieży (Panama, 22-27 stycznia 2019), na którym będą obecni obaj Przełożeni Generalni. Będzie to dobra okazja, aby wzmocnić świadomość żywotności i aktualności ducha karmelitańskiego oraz odnowić nasze zaangażowanie w jego radosnym i pełnym pasji przeżywaniu tak, by mogli go rozpoznać i przyjąć młodzi naszych czasów, którzy także są spragnieni poczucia sensu i szczęścia. Na to wydarzenie zapisało się około 1000 młodych ludzi, z których około 140 pochodzi z parafii prowadzonych przez OCarm. Rozmawialiśmy także o niektórych aspektach spotkania formacyjnego i braterskiego, jakie odbędą wspólnie oba Zarządy generalne pod koniec maja br. w Dublinie. Karmelici poinformowali nas także o przygotowaniach do ich Kapituły generalnej, która ma się odbyć we wrześniu 2019 roku.

Kończymy nasze posiedzenie w wigilię uroczystości św. Jana od Krzyża, który, zainspirowany przez Teresę od Jezusa, w niepewnych warunkach Duruelo rozpoczął historię męskiego Karmelu terezańskiego, do której ożywiania i ciągłego odnawiania jesteście dzisiaj wezwani. Wraz z nim i tak jak on przygotowujemy się do świętowania radosnej tajemnicy Wcielenia i do kontemplowania wraz z Maryją “płacz u Boga-Człowieka, u ludzi pieśń wesela – dziwne to zespolenie i nic go nie rozdziela” (*Romanca* 9).

Z naszym życzeniem dobrych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku pełnego pokoju i błogosławieństwa dla całej rodziny Karmelu, pozdrawiamy Was po bratersku

O. Saverio Cannistrà, General

O. Agustí Borrell, O. Łukasz Kansy, O. Johannes Gorantla, O. Daniel Chowning

O. Francisco Javier Mena, O. Mariano Agruda III, O. Daniel Ehigie

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec OCD

Abp Jędraszewski u karmelitów bosych w Krakowie

– Wyniesienie przez łaskę, bliskość Boga wyjątkowa i jedyna. (...) Ta bliskość sprawia, że Jej dusza będzie przeniknięta mieczem boleści. Że wierny Boży lud nazwie Ją także Współodkupicielką – o Matce Bożej mówił abp Marek Jędraszewski 8 grudnia 2018 podczas Mszy św. odpustowej w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie, którym opiekują się karmelici bosy.

Ojciec Marian Zawada OCD przywitał metropolitę krakowskiego, kapłanów, przedstawicieli życia publicznego i wszystkich zebranych. Podkreślił, że dzisiejsze święto ma szczególne znaczenie, m.in. dlatego, że męska gałąź karmelu obchodzi właśnie 450-lecie powstania.

W wygłoszonej homilii abp Marek Jędraszewski podkreślił, że dzięki przyzwoleniu Maryi i dzięki Duchowi Świętemu poczęło się w Niej Boże Dziecko. Wszystko dlatego, bo uwierzyła słowu Boga.

Metropolita wyjaśnił, że udziałem Ewy, po grzechu pierworodnym, stało się cierpienie i wielki smutek. Tymczasem nowa Ewa – Maryja – słyszy od anioła, że ma się przede wszystkim radować.

– Raduj się, bo jesteś „pełna łaski”. Możemy to oddać jeszcze bardziej obrazowo „ogarnięta łaską”. Od samego początku Twego istnienia jesteś Nowym Światem, gdzie nie ma już żadnej granicy i żadnego muru między Tobą a po trzykroć Świętym Bogiem. Ogarnięta łaską. Tą prawdą żył Kościół przez wiele, wiele wieków. Ta prawda znajdowała swój wyraz w wielu wspaniałych dziełach – hymnach, modlitwach.



Arcybiskup przypomniał, że dopiero 8 grudnia 1854 roku ówczesny papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W dalszych słowach metropolita przypomniał, że wielkie cierpienie także stało się udziałem Maryi. Usłyszała tego zapowiedź już z ust Symeona.

– Wyniesienie przez łaskę, bliskość Boga wyjątkowa i jedyna. (...) Ta bliskość sprawia, że Jej dusza będzie przeniknięta mieczem boleści. Że wierny Boży lud nazwie Ją także Współodkupicielką. By być tak blisko miłości Boga do człowieka to także trzeba cierpieć, trzeba kochać miłością ofiarną i bolesną. I tak stawać się, będąc razem z Jego wiernym Bożym ludem – jego Matką, Matką Kościoła.

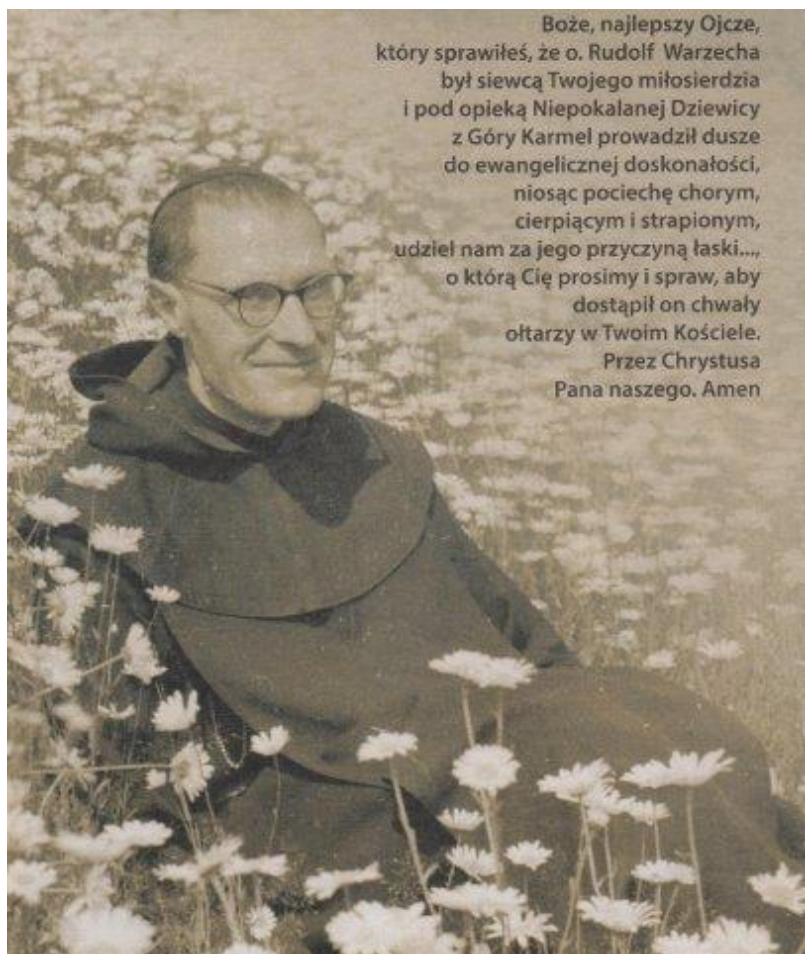
Na zakończenie homilii arcybiskup wezwał do modlitwy, by Chrystus, Syn Maryi sprawił, by było w Nas choć trochę z Jej wiary, by było w nas coś z Jej uwielbienia Boga i by nasze chrześcijańskie życie było coraz bardziej na Jej wzór.

– Mieć udział w zachwycie nad Maryją i z Maryją, to być świętym i nieskalanym przed Jego obliczem.

Klasztor Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przy ul. Rakowickiej powstawał od roku 1907. Już dwa lata później zamieszkało w nim trzech karmelitów bosych. Biskup Anatol Nowak konsekrował kościół 5 grudnia 1910 roku. Świątynia ta jest miejscem szczególnego kultu św. Józefa (od 1714 roku jest on patronem miasta Krakowa). W nawie bocznej znajduje się łaskami słynący obraz św. Józefa – Patrona Królewskiego Miasta Krakowa.

Za: diecezja.pl

Sługa Boży o. Rudolf Warzecha w miesięczniku „Cuda i łaski Boże”



Warto sięgnąć do całego numeru miesięcznika Rodzin Katolickich „Cuda i łaski Boże” z listopada 2018 całkowicie poświęconego słudze Bożemu o. Rudolfowi Warzesze, OCD. Ciekawe zdjęcia i świadectwa ludzi, którzy znali o. Rudolfa, jako „lekarza dla chorej duszy” i „kapłana z otwartymi oczami według Serca Bożego” z poczuciem niezwyklej odpowiedzialności za ewangelizację młodego pokolenia i chorych w Wadowickim szpitalu.

Był specjalistą spotkania człowieka z Bogiem, zanurzonym w miłości Chrystusowej, jak o nim pisze o. Szczepan T. Prażkiewicz, postulator procesu beatyfikacyjnego, który po sześciu latach zakończył się 11 czerwca 2017 r. na poziomie archidiecezji krakowskiej. Akta procesu zostały przesłane do Watykanu, do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Teraz modlimy się o cud za przyczyną sługi Bożego o. Rudolfa, aby tego świątobliwego karmelity bosego wynieść na ołtarze. W tym roku 27 lutego będziemy obchodzić 20-lecie jak o. Rudolf przebył drogę „z karmelu ziemskiego do karmelu niebieskiego”.

o. Jan od Maryi Matki Kościoła OCD

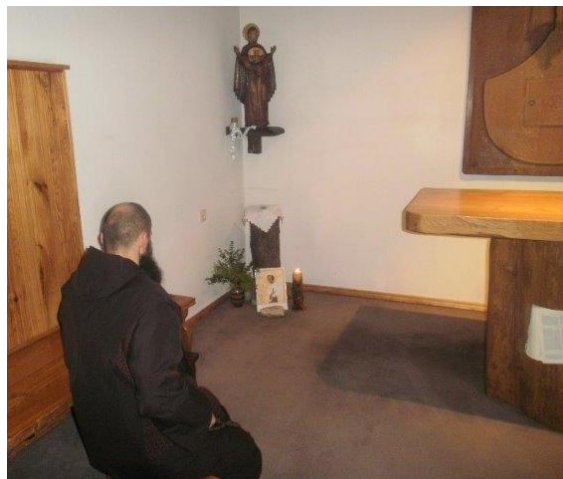
PROWINCJA - BRACIA

Z kroniki Drzewiny

450 lat Reformy

450 lat od założenia klasztoru w Duruelo – ten jubileusz ostatnio najbardziej nas inspiruje. Z jego powodu wiosną byliśmy na pielgrzymce do Duruelo i miejsc związanych ze św. Janem od Krzyża. By się lepiej przygotować do rocznicy Reformy, dwóch Piotrów pojechało na wspólne rekolacje prowadzone przez o. Łukasza Kansego właśnie na temat Reformy braci. Z kolei Zenon i Artur wzięli udział w przeświennym sympozjum w Poznaniu, poświęconemu głównie tematowi jubileuszu Reformy. Okoliczności, duch, owoce zamieszkania braci w Duruelo, to tematy, które rozważaliśmy.

Samą rocznicę przeżyliśmy po drzewińsku: spokojnie, w skupieniu, odnowiliśmy śluby zakonne. Za to w pierwszy dzień nowenny przed uroczystością św. N. O., udało nam



się dobrze przeżyć dzień skupienia z relikwiami św. Jana, które dopiero co otrzymaliśmy z Rzymu. Na ten dzień relikwie umieściliśmy w pustelni, każdy z nas miał naprawdę dużo czasu, by pobyć z Janem sam na sam. Można było i podziękować i prosić i dopytywać o wiele spraw. Najważniejsze pytanie jakie się rodzi, to pytanie o teraz, o to jakie są pragnienia Pana co do naszego życia dzisiaj.

100 lat niepodległości

Tę piękną i ważną rocznicę obchodziliśmy mniej hucznie, bardziej wewnętrznie. Z szaleństw zdecydowaliśmy się jedynie na trochę inną formę rekreacji. Rozpaliliśmy ognisko, kielbaski były obiadem, pogoda był trudna, jednak nie daliśmy się zniechęcić.



Z serca dziękujemy Bogu za naszą wolną i niepodległą Polskę.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

Z klasztoru w Zwoli

Ostatni miesiąc w naszej Wspólnocie przebiegał w rytmie posług duszpasterskich, kontynuowania budowy klasztoru oraz przygotowań i świętowania Tajemnicy Wcielenia. W dniach od 6-9 grudnia o. Serafin prowadził rekolekcje dla grup modlitewno-biblijnych związanych z naszym klasztorom na temat: rozeznanie duchowe. Natomiast w trzecim tygodniu Adwentu rekolekcje adwentowe głosili: o. Juliusz w parafii w Pionkach pod Radomiem; o. Roman w kaplicy naszego klasztoru przy ul. Raławickiej w Warszawie.

Celebrowanie Świąt Bożego Narodzenia rozpoczęliśmy od odśpiewania Zwiastowania Narodzin Pana Jezusa (Martyrologium) i I Nieszporów. Następnie spotkaliśmy się przy stole Wigilijnym, aby złożyć sobie życzenia i spożyć tradycyjną wieczerzę przygotowaną przed o. Serafinem. O 11.00 odśpiewaliśmy Godzinę Czytań z Wigilią, a godzinie 24.00 celebrowaliśmy wspólnie Mszę św. pasterską w intencji wszystkich Przyjaciół i Dobroczyńców naszej Wspólnoty. Następnego dnia o 7.30 odprawiliśmy drugą Mszę św. wraz z Jutrznią, a o 10.30 trzecią Eucharystię z Uroczystości Bożego Narodzenia. W Święto św. Szczepana po odprawieniu Mszy św. pojechaliśmy w trójkę do naszego klasztoru w Poznaniu na obiad imieniny o. Przeora. Po rekreacji spędzonej w gronie Wspólnoty Poznańskiej pojechaliśmy do Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Puszczykowie na wspólne kolędowanie.

Na początku roku, 3 stycznia, odbyliśmy wspólnotowy dzień skupienia ze św. Janem od Krzyża. Konferencje wygłosił o. Krzysztof od Ducha Świętego z nowej Wspólnoty zakonnej Sług Ducha Świętego, profesor pneumatologii na KUL. Nasz dzień skupienia wpisał się w comiesięczną adorację Najświętszego Sakramentu z okazji pierwszego czwartku miesiąca. Rozpoczęła się ona po Mszy św. o godz. 19.30 a zakończyła o godz. 24.00.



Gdy chodzi o budowę klasztoru, to przerwa świąteczna była bardzo krótka. Tuż po Świętach (w czwartek) przyjechała do nas długo oczekiwana ekipa budowlana, która wykonała kanalizację sanitarną na zewnątrz głównego budynku i przyłączyła ją do sieci kanalizacji gminnej. Natomiast w ostatnim tygodniu przed Świętami udało się nam podpisać nową umowę z dostawcą gazu oraz wykonać docelowe przyłącze gazowe do kotłowni w głównym budynku. W tym czasie została zamontowana ostanía partia okien oraz troje drzwi zewnętrznych w części budynku, który chcemy oddać do użytku w pierwszym etapie. Wewnątrz budynku została położona instalacja wodno-kanalizacyjna oraz częściowo instalacja wentylacyjna. W najbliższych dniach będzie kładziona instalacja ogrzewania podłogowego.

Bardzo dziękujemy wszystkim braciom i siostram za wspieranie nas w trudzie budowy. Na początku Nowego Roku życzymy obfitości Bożego błogosławieństwa oraz opieki Świętej Bożej Rodzicielki.

Bracia ze Zwoli

Niezwyczajne odkrycie karmelitów bosych z Miadziołu

Ojcowie karmelici, którzy opiekują się kościołem i parafią w Miadziole na północnej Białorusi, odnaleźli zamurowane w ścianie świątyni przedwojenne księgi parafialne i relikwie świętych. "Skarby" ukrył jeden z zakonników w 1940 r.

"To dar od Boga, inaczej nie da się tego nazwać" - powiedział o. Jury Kułaj, który jest przełożonym miadziolskiej wspólnoty karmelitów bosych.

Historia odnalezienia historycznych dokumentów i relikwii jest niezwykła. Przez dziesięciolecia nikt o ich istnieniu nie wiedział. "W ubiegłym roku jeden z naszych współbraci odnalazł w archiwum w Krakowie dokumenty poświęcone historii klasztoru oraz notatkę z informacją o istnieniu skrytki. Brat, który ukrył księgi i relikwie, bał się, że mogą je zniszczyć Sowieci" - mówił Kułaj.

W 1939 r. Miadzioł znalazł się pod kontrolą ZSRR, podobnie jak reszta wschodnich ziem RP.

"W notatce zawarte były dokładne instrukcje, gdzie należy szukać skrytki" - powiedział o. Kułaj.

W schowku mnisi znaleźli stare księgi parafialne, w tym pochodzące jeszcze z XIX w., a także niezwykle cenną kronikę klasztoru i parafii datowaną od 1927 r. "Najbardziej zaskoczyło nas jednak, że były tam ukryte również relikwie św. Cecylii, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Grzegorza Wielkiego" - powiedział Kułaj.



Duchowni zamierzają zabezpieczyć znalezisko i z czasem udostępnić je wiernym, np. osobom poszukującym rodzinnych dokumentów. "Odpowiednio przygotujemy także relikwiarze, by wierni mogli oddawać cześć relikwiom" - powiedział przełożony klasztoru.

Oprócz cennej informacji o skrytce zamurowanej w kościele w krakowskim archiwum odnalazło się także wiele zdjęć, przedstawiających życie zakonników i parafian w okresie międzywojennym. Dzisiaj ich kopie zdobią ściany wewnątrz świątyni. Oprócz starych zdjęć są tam także nowe - zrobione w tych samych miejscach i w podobnych sytuacjach. "Niektóre są wesołe, jak te, na których widać uroczystości z okazji Bożego Ciała czy braci pływających łódką po jeziorze. Są jednak i smutne zdjęcia, na których widać, jak wielkich zniszczeń dokonano w świątyni" - mówią miadziolscy duchowni.

Barokowo-rokokowy kościół Matki Boskiej Szkaplerznej został ufundowany w 1754 r. przez starostę zarzeckiego Antoniego Koszczyca. Wtedy powstał również klasztor, do którego zaproszono karmelitów. Konwent uległ kasacji po powstaniu listopadowym, od 1860 r. kościół i klasztor przeszedł w ręce prawosławnego duchowieństwa. Karmelici bosci wrócili do Miadziołu w 1927 r.

Po II wojnie światowej zakonnicy znowu musieli opuścić kościół i klasztor, w których komunści utworzyli magazyn nawozów sztucznych.

Pierwsza msza św. w odzyskanym kościele odbyła się w Wigilię Bożego Narodzenia 1989 r., a w 2009 r. karmelici rozpoczęli budowę nowego domu duszpasterskiego. Obecnie w Miadziole mieszka trzech zakonników.

www.gosc.pl

Katolicki Wschód w San Pancrazio

Po raz pierwszy Koncert chórów Katolickich Seminariów Rytu Wschodniego miał miejsce w naszej Bazylice św. Pankracego. Obecni byli przedstawiciele Kościoła Greko Melchickiego, Kościoła Chaldejskiego, Kościoła Unickiego z Ukrainy, Kościoła Syro-Malabarskiego i Kościoła Malankarese z Indii.

Słowa powitania skierował do nas Sekretarz Kongregacji Kościołów Wschodnich oraz przedstawiciel Kardynała Wikariusza dla Diecezji Rzymskiej. Dla nas Karmelitów, szczególnie wzruszająca była obecność Siostry Narji Henti z Bagdadu, która wykonała starożytny hymn św. Efrema, opisujący wewnętrzną walkę Matki Zbawiciela przed narodzeniem Naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Koncert, zgodnie ze wschodnim obyczajem, zakończył się braterskim poczęstunkiem.

o. Ernest Zielonka OCD



Poznań – ze wspólnoty braci kleryków

Adwent rzeczywiście był dla nas radosnym czasem oczekiwania. Niektórzy nie mogli się doczekać uczestnictwa w roratach przy zgaszonych światłach w kościele i zapalonych świecach. Przez ten okres codziennie po komplecie szliśmy w procesji z Dzieciątkiem Jezus do brata, który w ten sposób rozpoczynał swój dzień skupienia w samotności. Bardzo sprawnie udało nam się posprzątać klasztor na święta. Najwięcej czasu zajęło nam pastowanie i froterowanie podłóg. Pomimo zbliżającego się okresu zaliczeniowego na studiach udało nam się wygospodarować wystarczająco dużo wolnego czasu, aby zdążyć przed świętami i dzięki temu jak najlepiej je przeżyć.



W naszej wspólnocie studentatu powoli staje się tradycją niedzielne spotkanie po śniadaniu na salce rekreacyjnej. Zawsze wtedy Ojciec Magister częstuje nas własnoręcznie zaparzoną kawą z kawiarki. Niektórzy piją ją z mlekiem, a jeszcze inni dodają odrobinę miodu. Jest to dodatkowy czas, kiedy wszyscy możemy wspólnie porozmawiać, ponieważ na poobiedniej rekreacji często kogoś brakuje ze względu na niedzielne obowiązki, w które jesteśmy zaangażowani, takie jak czuwanie na furcie klasztornej czy posługa na Mszy Świętej w naszej bazylice. Sporo rozmawiamy ze sobą o filozofii (ze względu na studia), o naszych pasjach i o powołaniu, przez co coraz lepiej się znamy.

W Uroczystość Bożego Narodzenia staraliśmy się jeszcze lepiej poprowadzić śpiew na nieszpórach i zaangażować wszystkie nasze talenty w kolędowanie – każdy tak jak potrafił. W Wigilię wspólnie kolędując w przebraniach chodziliśmy po celach ojców i zbieraliśmy prezenty. Dostaliśmy m.in. wiele słodczy, kawę i herbatę oraz puzzle 4D - przedstawiające plan Warszawy przed i po wojnie (wraz z figurkami najważniejszych zabudowań tego miasta). Rekreacje spędzaliśmy wspólnie z ojcami i postulantami. W święto św. Jana wybraliśmy się do naszych Sióstr w Poznaniu, a w święto Młodzianków do naszych Sióstr w Kaliszu na wspólną rekreację z kolędowaniem i rozmowami. Były to dla nas cenne spotkania gdyż mogliśmy doświadczyć radości, otwartości i niesamowitej spontaniczności wspólnot Karmelitanek.

Dziękujemy wszystkim dobrodziejom, którzy wspierają nas duchowo i materialnie oraz zapewniamy Was o naszej modlitwie i serdecznie Was pozdrawiamy.

Bracia Klerycy

Poznań – Pierwszy Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego

Dnia 1 stycznia 2019 roku z inicjatywy postulantów Andreia i Tomasza w naszym klasztorze odbył się Pierwszy Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego. Wzięło w nim udział aż czterestu uczestników – profesorów wieczystych, braci kleryków i postulantów. Ze względu na uczestnictwo ojca Jurija Nakhodki z Gudogaju i postulanta Andreia z Mińska turniej miał rangę międzyklasztorną i międzynarodową.

Należy zaznaczyć, że w turnieju brali udział tylko najlepsi, dlatego walka była zacięta od samego początku. Ostatecznie do finałowej czwórki dotarli post. Tomasz (4. miejsce), br. Bogusław od Ducha Świętego (3. miejsce), post. Andrei (2. miejsce) i br. Piotr od Przebitych Serc Jezusa i Maryi (1. miejsce).



Na medalistów czekały słodkie nagrody ufundowane przez ojców w trakcie kolędowania.

Zamarte – Z kroniki Nowicjatu

Listopad upłynął nam w atmosferze oczekiwania na upragniony okres Adwentu, a kiedy ten nastał, ze szczególnym nastrojem porannych mszy roratnich, z każdym dniem bardziej wyczekiwaliśmy Narodzenia Pańskiego. Zarówno okres Adwentu jak i świąteczny w Karmelu zachował wiele tradycji, które dla nowicjusza mają wielkie znaczenie. Wśród nich indywidualny dzień skupienia z Dzieciątkiem Jezus zachowuje swoją niepowtarzalność każdej upływającej godziny, a każdorazowy śpiew pieśni *Jesu dulcis memoria* podczas przekazywania Dzieciątka kolejnemu bratu, nie ma w sobie równych. Wszystkie późniejsze prace przedświąteczne ceniliśmy jako nasz udział w przygotowaniach do świąt, podczas których nasi ojcowie, z podziwu godną cierpliwością i pogodą ducha, podejmowali liczne obowiązki duszpasterskie.

Wreszcie nadeszła Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego z tradycyjną wieczerzą i życzeniami przy opłatku. Wspólne kolędowanie i Msza Święta o północy dopełniły uroczystego charakteru tego długo wyczekiwanego święta. Nie możemy zapomnieć o nawiedzeniu cel wszystkich braci z kolędą na ustach i... dużym kosztem, do którego zbieraliśmy wszystko, co zostało nam ofiarowane: słodycze, słodycze, słodycze..., gra Dixit (polecamy wszystkim!), *Ewangelia na każdy dzień* i oczywiście znowu słodycze... ☺

28 grudnia w Święto Świętych Młodzianków nasz magister o. Michał zaplanował wyjątkową rekreację zabierając nas do sióstr karmelitanek bosych w Bornem Sulinowie (przy okazji pozdrawiamy bardzo serdecznie WSZYSTKIE nasze Siostry!!!).

Nasz pobyt u sióstr rozpoczęliśmy pysznym ciastem i kawą (ewentualnie herbatą), potem spacer leśnymi ścieżkami, po którym siostry ugościły nas pysznym obiadem i świątecznymi wypiekami. Podczas wspólnej rekreacji dzieliliśmy się osobistymi świadectwami swojego powołania, za które jesteśmy wdzięczni

Panu. Atmosferze gościnności i radości towarzyszyło wspólne śpiewanie kolęd. Wyjechaliśmy z nadzieją kolejnej wizyty w tej cudownej wspólnotcie. Na pamiątkę zrobiliśmy wspólne zdjęcie.



30 grudnia w niedzielę Świętej Rodziny nasz przeor, proboszcz i katecheta w jednej osobie o. Krzysztof zaprosił wszystkich parafian na koncert świąteczny, który tego dnia odbył się w naszym zamarkim Sanktuarium. Frekwencja dopisała co dla wykonawców stało się przyczyną większej radości. Repertuar zawierał tradycyjne polskie kolędy przeplatane pastorałkami. Dodatkową atrakcją było wykonanie kolędy „Cicha noc” na zmianę w języku polskim i litewskim, ponieważ dwóch wykonawców świetnie zna oba języki – bracia Arnas i Arunas ☺. Wśród słuchaczy można było zauważyć momenty wzruszeń a nawet łez, co świadczyło o wyjątkowo głębokim przeżywaniu treści kolęd i tego wspólnego czasu. Na koniec

koncertu o. Krzysztof powiedział, że taki świąteczny koncert już się nie powtórzy, mając na myśli wykonawców, którzy są tu tylko na rok ☺, co świadczy o jego wyjątkowości. Długie owacje na stojąco wynagrodziły trud i wysiłek wielotygodniowych prób. W koncercie wzięli udział: o. Zbigniew Stachowicz – pomysłodawca koncertu oraz *śpiew + gitara + harmonijka ustna*, br. Kamil – *śpiew + nagłośnienie*, br. Jacek – *śpiew + gitara*, bracia Arnas i Arunas – *śpiew + grzechotki*.



W sylwestrową noc podziwialiśmy m. in. pokaz sztucznych ogni przygotowany przez mieszkańców Zamartego, który bardzo mile zaskoczył nas swoim rozmachem nie pozostawiając wątpliwości, że warto było na niego czekać. Ale to nie wszystko. Uczestniczyliśmy we Mszy św. na zakończenie roku, po którym odprawione było specjalne nabożeństwo dziękczynno-błagalne. Nie zabrakło również adoracji Najświęt-

szego Sakramentu w Chórze, kiedy zawieraliśmy Panu całą naszą wspólnotę. Po kolacji maraton filmowy dla wytrwałych... *Władca pierścieni* w wersji reżyserskiej... Kto wytrzymał do końca, ten był poważnie niewyspany rano... ☺

1 stycznia 2019 roku w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi zachowując świąteczną tradycję odwiedzin przyjechali do nas bracia z Drzewiny. Wspólny obiad i długa rekreacja pozwoliły nam lepiej poznać każdego z braci i cieszyć się wzajemnym towarzystwem.

Na ten Nowy Rok Pański 2019 pozdrawiamy wszystkich i zawieramy Was Panu i Jego Najświętszej Matce oraz opiece Św. Józefa. Prosimy również o modlitwę.

Bracia nowicjusze

Między wołkiem a osiołkiem

Pozdrawiam wszystkie czytelniczki i czytelników Karmel Info z Hajfy! Piszę do was w dniu, w którym ewangelista Jan wspomina pierwszą wizytę w domu Jezusa, a Andrzej oznajmia Piotrowi: „Znaleźliśmy Mesjasza!”.

W ciągu kilku miesięcy spędzonych w Hajfie spotkałem wielu ludzi, którzy te słowa powtarzają nadal w formie ewangelizacyjnego świadectwa. Pierwszy raz było to wieczorem, na ulicy prowadzącej do Stella Maris. Kilka koreańskich kobiet spytało się, czy już wiem o tym, jak bardzo Jezus mnie kocha? „Jeszua ha Meszija! Jeszua ha Meszja!” zaczęliśmy za chwilę pokrzykiwać wspólnie, bo jak tu nie podzielić ich entuzjazmu, tym bardziej, że działały jak gdyby na „naszym” karmelitańskim terenie. Potem odkryłem, że w grupie studentów języka hebrajskiego, w której znalazłem się razem z o. Hayafem, wikarym naszej parafii, Jeszua ha Meszija również był obecny! Ktoś, pochodząc z islamu, przyjął w Jego imię chrzest, ktoś inny przyjechał specjalnie żeby studiować Biblię, inny jeszcze żeby medytować Pisma po wiele godzin dziennie (pustelnik w mieście, trochę chrześcijanin, trochę żyd, trochę Budda?). Można powiedzieć że połowa klasy składała się z ludzi w jakiś sposób zaangażowanych w „znajdowanie” Mesjasza. Choć nie odzwierciedla to w żadnej mierze proporcji obecnych w społeczności miasta, daje jednak jakieś pojęcie o jego charakterze, otwartym na wielokulturową mozaikę narodowości, religii, kościołów. I o szczególnej sile, z jaką Ziemia Święta przyciąga nie tylko pielgrzymów, ale też poszukiwaczy Boga, którzy tutaj pragną wejść choć trochę w głąb języka bliskiego Jezusowi.



o. Karol w szopce przed kościołem parafialnym św. Józefa - Hajfa

Merostwo stara się taki obraz Hajfy promować: nie przypadkiem na głównym rondzie reprezentacyjnej ulicy Ben Guriona stoją już od ponad miesiąca półksiężyc, chanukija (nie mylić z menorą ;-)) i choinka z... krzyżem na szczycie. Każda religia dobitnie przedstawiona w ramach tego, co zowią tu Świętem świąt, albo festiwalem światła łączącym pamiątkę narodzin Mahometa, żydowskie obchody Chanuka i nasze Boże Narodzenie. W tej gromadce, mam wrażenie, jakbyśmy my, katolicy, i do tego rytu łacińskiego, stanowili najbardziej egzotyczny gatunek. Nastolatki ze szkolnych wycieczek wybałuszają oczy na wiszące w gablotach naszej zakrystii ornaty i kapy, nie rozumieją co to jest to złote kółko na głowie brodatego Charbela. Dzieci pytają się rodziców (głównie po hebrajsku) o „nią”, i o „niego”, stojąc przed okazałym żółbkim przed naszym kościołem parafialnym i pokazując palcem na Maryję i Dzieciątko. Koniecznie chcą się przy tym dać sfotografować przycupnąwszy między wołkiem a osiołkiem, doświadczając może i one w ten sposób, kto wie, bliskości Boga „zakłętego” w małej figurce złożonej na sianku.

O. Karol Milewski OCD

PROWINCJA - SIOSTRY

60 lat Karmelu Niepokalanego Poczęcia i Najśw. Maryi Panny w Elblągu

Co roku, na początku grudnia, wspominamy nasze początki. Sięgamy po kroniki, zwłaszcza ten pierwszy tom, zapisany ręką Matki Fundatorki, uwielbiając Bożą Opatrność za wielkie dzieła, jakich dokonał.

Sześćdziesiąt lat to kilka pokoleń karmelitanek, to niezliczona wręcz ilość godzin modlitwy i milczenia, ale też mnóstwo wykonanych prac. Wszystko po to, by służyć miłością Oblubieńcowi i tym, których do nas posyłał.

Nasz klasztor powstał 7 grudnia 1958 roku z inicjatywy biskupa warmińskiego Tomasza Wilczyńskiego. Ufundowała go krakowska wspólnota z Łobzowa. Elbląski Karmel był pierwszym w dziejach Polski klasztorem kontemplacyjnym na ziemiach północnych.



Po przyjeździe do Elbląga czekały siostry trudne warunki lokalowe: w zakupionym domu mogły korzystać tylko z jednego piętra, a samo mieszkanie było zupełnie niedostosowane do potrzeb życia klauzurnego. Lokatorzy przez siedemnaście lat nie opuścili nabytego dla nas domu, a urzędy komunistycznej władzy nieustannie groziły eksmisją; nie było też ogrodu ani perspektyw na polepszenie owej sytuacji. Po dwóch latach takiej egzystencji większość z siedmioosobowej grupy fundatorek wróciła do Krakowa. Pozostały w Elblągu: m. Bernadetta Brąglewicz, s. Beatrycza Jasińska oraz m. Izabela Osadca.

Jak można się domyślić, obecność klasztoru kontemplacyjno-klauzurowego nie odpowiadała ateistycznym planom ówczesnej władzy politycznej. W latach 1958-1973 usiłowano zlikwidować klasztor. Siostry żyły w atmosferze niepewności i zagrożenia, otrzymywały wezwania do natychmiastowego opuszczenia domu pod groźbą przymusowej eksmisji. Przeprowadzano rewizje, przesłuchania, nakładano kary – wyrok w zawieszeniu skazujący przeoryszkę na 3 lata więzienia. Jednakże, mimo różnych form szykan i przemocy, mała wspólnota nie opuściła domu.

Wiele zawdzięczamy Słudze Bożemu Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, biskupom diecezjalnym oraz wielu osobom duchownym i świeckim, których wsparcie pozwalało naszym siostrom wytrwać w trudnościach z nadzieją na wypełnienie się Bożych planów oraz pomyślniejszą przyszłość.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia małą wspólnotę wsparły licznie siostry z Krakowa i Poznania, a w latach osiemdziesiątych tak wiele młodych kobiet odpowiedziało na Boże wezwanie, że można było pomyśleć o ufundowaniu kolejnego klasztorów Gdyni-Orłowie, a później na Islandii, Norwegii i Spręcowie.

Miałyśmy zatem co wspominać i za co dziękować podczas Eucharystii, którą 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odprawił, wraz z ojcem prowincjałem Janem Malickim OCD i zaproszonymi kapłanami, ksiądz biskup diecezjalny Jacek Jezierski. W kaplicy zgromadzili się członkowie Świeckiego Zakonu oraz inni przyjaciele naszej zakonnej wspólnoty. Obejmowałyśmy modlitwą wszystkich dobroczyńców, Ojczyznę, diecezję oraz te intencje, które napływają z różnych stron kraju i świata.

W homilii ksiądz biskup, wychodząc od postaci Niepokalanej Dziewicy, która przecież patronuje klasztorowi, ukazał znaczenie nie tylko przymiotów Maryi, lecz doniosłość Jej roli w odkupieniu świata. Przypomnił burzliwe dzieje naszego Karmelu – blaski i cienie wydarzeń, wydobywając z nich sedno, jakim jest wola i miłość Chrystusa. Zaznaczył, że Karmel rozwija się, rozszerza, przez „pączkowanie” a to nie innego jak dawanie siebie, ciągłe ofiarowanie bez liczenia korzyści.

Po Eucharystii spotkałyśmy się z naszymi gośćmi w rozmównicy, gdzie czas upłynął na wspominaniu ludzi, zdarzeń, ale i dowcipnym komentowaniu teraźniejszości.

Nadmienić można, że dwa dni później obchodziliśmy trzydziestopięciolecie konsekracji kaplicy i zakonnego chóru, toteż okazji do świętowania mamy w grudniu zawsze sporo.

Lata płyną, zmieniają się pokolenia sióstr, zmieniamy się my same, pielgrzymując przez doczesność ku wieczności z Oblubieńcem, mając nadzieję, że nigdy nie zabraknie w Elblągu karmelitanek bosych, pragnących być przyjaciółkami Boga, jak tego chciała św. Nasza Matka Teresa.

Zmarła karmelitanka, która przez Syberię i RPA dotarła do Spręcowa

W 90 roku życia i 65 roku profesji zakonnej odeszła do Domu Ojca **s. Krystyna od Krzyża**, karmelitanka bosa ze Spręcowa.

s. Krystyna do Krzyża (Kępińska) urodziła się **1 lutego 1928r.** w Tarnowskich Górach. Do 5 r. ż. mieszkała w Suchej Górze (mała miejscowość, która dziś jest dzielnicą Bytomia), a następnie w Siemianowicach Śląskich. Ojciec s. Krystyny zarówno w Suchej Górze, jak i potem w Siemianowicach, pełnił funkcję kierownika szkoły. Wpisał się w historię każdej z tych szkół, walcząc o propagowanie języka i kultury polskiej na Śląsku. Był oczywiście osobą niewygodną dla Niemców, stąd po wybuchu wojny wraz z całą rodziną uciekł na Wschód do Kowla.

W nocy z **28 na 29 czerwca 1940 r.** Rodzina Kępińskich (Ojciec, Matka, Krystyna i jej siostra Zofia) zostali aresztowani przez NKWD i wywiezieni na Sybir do sowieckiego łagru. Spędzili tam dwa lata, w bardzo ciężkich warunkach bytowych.

W **1942r.** postanowili skorzystać z amnestii ogłoszonej przez Stalina i dołączyć się nowo tworzącej się Armii Andersa. Niestety, wycieńczeni głodem, mrozem i ciężką pracą, musieli się rozdzielić. Ojciec pozostał wraz z chorą na tyfus żoną w Turkiestanie, a córkom nakazał, aby wyjechały na południe i dołączyły do polskiego wojska. To wtedy s. Krystyna po raz ostatni widziała swoich Rodziców. Matka zmarła wkrótce, po wyjeździe córek, a ojciec wrócił do Polski po wojnie.

S. Krystyna wraz ze swoją siostrą wstąpiły do junaczek i przeszły całą drogę tzw. „tułacznych dzieci”. W **1943 r.** dotarły do RPA, gdzie został zorganizowany obóz i szkoła dla polskich dzieci. Po ukończeniu tej szkoły, siostra przeniosła się do pensjonatu Sióstr św. Krzyża, k. Kapsztadu, gdzie już w języku angielskim kontynuowała naukę. Po zdaniu matury podjęła pracę w banku w Kapsztadzie, a **14 lipca 1951 r.** wstąpiła do Karmelu w Johannesburgu. Tam złożyła swoją I profesję **24 stycznia 1953r.**, a następnie po trzech latach wieczystą. Ponieważ Karmel w Johannesburgu założył nową fundację w Kapsztadzie, s. Krystyna wyjechała tam w **1958r.** Zarówno wspólnota Karmelu w Johannesburgu, jak i Karmelu w Kapsztadzie były wspólnotami międzynarodowymi, w których s. Krystyna była jedyną Polką. Językiem obowiązującym był angielski, a w liturgii do czasu Soboru Wat. II - łacina.

Pod koniec lat 90-tych Karmel żeński w RPA zaczął przeżywać poważny kryzys. Brakowało nowych powołań, a siostry, które były postarzały się i często chorowały. Za zgodą Ojca Generala każda z nich mogła skorzystać z rocznego odpoczynku poza swoją własną wspólnotą. W ten sposób s. Krystyna przyjechała do Polski w **2000r.** i została przyjęta na jeden rok przez Karmel w Częstochowie. Ponieważ Siostra nie widziała swojej Ojczyzny przez 60 lat (od czasu zsyłki na Sybir) otrzymała wyjątkowe pozwolenie na zwiedzenie kraju i odwiedzenie innych Karmeli w Polsce. W listopadzie odwiedziła też Karmel w Spręcowie, gdzie pozostała do 15 stycznia. W międzyczasie otrzymała wiadomość o śmierci kolejnych dwóch sióstr ze wspólnoty w Kapsztadzie oraz o planach zamknięcia tego domu. Po rozeznaniu i modlitwie siostra postanowiła więc pozostać w Polsce i poprosiła Karmel w Spręcowie o przyjęcie.

17 lutego 2001r. kapituła naszego klasztoru przegłosowała pozytywnie prośbę s. Krystyny, a 26 lutego przywitaliśmy ją już w naszym klasztorze.

24 stycznia 2003r. Siostra obchodziła w naszej wspólnocie swój Złoty Jubileusz, a w **2013 r.** Jubileusz 60-lecia Profesji. W tym roku **2018** ukończyła 90 lat i świętowała 65 lecie Profesji.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w środę 19 grudnia o godz. 11.00 w kaplicy sióstr karmelitanek w Spręcowie. Siostra Krystyna spoczywa na cmentarzu zakonnym przy Karmelu w Spręcowie.



Podczas pogrzebu przeorysza wspólnoty, s. Miriam od Jezusa powiedziała następujące słowa:

„Nasza Kochana Siostrko Krystyno, kiedy w 2000 r. dowiedziałyśmy się, że przyjeżdża do nas siostra z Afryki, żartowałyśmy, że będziemy miały Murzynkę we wspólnocie. Jakże bardzo nas zaskoczyłaś swoją wyraźną polskością, tak pieczołowicie pielęgnowana na emigracji.

Czasem mówiłaś: „Miałam ciężkie życie. Wojna to coś strasznego...”. Odpowiadałam Ci wówczas, że to życie sprawiło, że będziesz święta. Oburzałaś się, szczerze mnie karcąc: pamiętajcie się za mnie pomodlić i zamówić Mszę Świętą.

Kochana Nasza Siostrko, stajemy dzisiaj przy Tobie z darem modlitwy, z sercem pełnym bólu i tęsknoty za Twoją obecnością. Ale przede wszystkim chcemy Ci podziękować za piękne lata spędzone z Tobą. Byłaś człowiekiem wielkich horyzontów; interesowałaś się wszystkim i chętnie dzieliłaś się z nami swoim bogatym doświadczeniem. Byłaś piękną karmelitanką bosą, wierną codziennej modlitwie. Zawstydziałaś często nas, młode siostry, gdy widziałyśmy Cię podążającą żwawo na poranne modlitwy. Chciałaś być obecna. Do końca życia pytałaś w momentach, gdy szłyśmy na brewiarz: „A czemu ja nie mogę iść?”

Ostatnie lata z Tobą, to był wyjątkowy czas. Codzienne zmaganie, żeby pomóc Ci żyć. Tak, to prawda, że podejmowałyśmy wiele trudu, ale był to przede wszystkim czas, gdy otrzymałyśmy od Ciebie najwięcej.

Uczyłaś nas bezinteresownej miłości i nowego patrzenia na wartość i piękno życia. Uczyłaś nas, że życie ma sens tylko dlatego, że jest kochane.

Byłaś i na zawsze pozostaniesz po prostu NASZĄ KRYSIĄ”.

25 lat klasztoru Karmelitanek bosych w Spręcowie

W tym roku nasza wspólnota świętuje 25-lecie powstania Fundacji. 19 grudnia 1993 r. osiem mniszek opuściło swój macierzysty klasztor w Elblągu, aby otworzyć nowy Karmel w Spręcowie. Jubileusz 25-lecia chcemy obchodzić w duchu wdzięczności i uwielbienia Trójjedynego Boga za ten czas Jego przychylności, za błogosławione dni, jakie nam pozwolił przeżyć w tym domu. Jednocześnie pytamy siebie: “Jakimi mamy być, tu i teraz, aby być rozpoznawalne jako córki św. Teresy od Jezusa?”



Potrzebujemy wyraźnej refleksji: jak było i w jakim momencie jesteśmy dzisiaj. Jubileusz zaprasza nas, by pójść w głąb i określić jakimi chcemy być, by dać się rozpoznać jako boscie karmelitanki w sercu Warmii. W ramach obchodów jubileuszowych przygotowaliśmy kalendarz dla przyjaciół i dobroczyńców oraz zbudowałyśmy nową stronę internetową, a w przygotowaniu jest także album. Główne uroczystości jubileuszowe planujemy na 15 czerwca 2019 r. Jest to dzień rocznicy erygowania naszego domu klauzurnego jako odrębnej jednostki kościelnej.

Do 15 czerwca przyszłego roku planujemy zakończyć również budowę dzwonnicy. W latach 90. otrzymałyśmy trzy dzwony dedykowane św. Józefowi, Trójcy Przenajświętszej i Bożej Rodzicielce Maryi. Nie udało nam się do tego czasu sfinalizować tej inwestycji. Na szczęście pojawił się ofiarodawca dzwonów i teraz pomaga nam w budowaniu dzwonnicy. Ufamy, że tego dnia uroczystie zadzwonią.

www.karmelsprecowo.pl

Z Karmelu w Warszawie

Grudzień to miesiąc, który każdemu chrześcijaninowi kojarzy się z adwentem, czasem radosnego oczekiwania na dzień narodzin Pana, czasem zadumy i pogłębionej refleksji nad tajemnicą Wcielenia Syna Bożego a zarazem człowieczeństwem Chrystusa, które w tej tajemnicy zostało nam objawione. W życiu karmelitańskim to szczególnie okres liturgiczny, gdyż skłania do odnowienia terezańskich fundamentów modlitwy, koncentrując ją na człowieczeństwie Chrystusa, czemu służą liczne tradycje z tym okresem liturgicznym związane. „Jasno to widzę, że nie inaczej Bóg postanowił użyć nam wielkich łask, jak tylko przez ręce tego Najświętszego Człowieczeństwa, w którym, jak sam to oznajmia w boskiej wielmożności swojej, dobrze sobie upodobał. (...). Poznałam jasno, że przez tę bramę potrzeba nam wchodzić,

jeśli chcemy, aby Boski Majestat objawił nam wielkie tajemnice swoje (...). Na Jego życie się zapatruj, to jest wzór najlepszy” – poucza nas św. Nasza Matka Teresa (KŻ 22,6,7).

Czas Adwentu i Bożego Narodzenia w sposób szczególny kieruje nasz wzrok na Dzieciątka Jezus, które adorujemy i usiłujemy naśladować w swoich wewnętrznych postawach. Pomocne do tego są liczne tradycje i formy pobożności, które, choć może niekiedy zewnętrznie uproszczone, noszą wewnętrzne bogactwo przeróżnych treści. Do ich odkrywania jesteśmy wciąż na nowo wzywane. Dlatego też, podobnie jak w całym Karmelu, tak i w naszym klasztorze kultywujemy liczne zwyczaje związane z Adwentem i Bożym Narodzeniem, co miało miejsce również i w tym roku.

Początek nowego roku liturgicznego 2018/2019 zbiegł się z początkiem grudnia - rozpoczęliśmy go wraz z całym Kościołem 1 grudnia, w wigilię pierwszej niedzieli adwentu. W chórze i klasztornej kaplicy pojawiły się adwentowe wieńce z 4 świecami symbolizującymi kolejne niedziele adwentu, a nam przypominające, że przyjsie Pana jest już blisko. Ponieważ adwent w tym roku był dosyć krótki, już od pierwszych jego dni rozpoczęliśmy świąteczne przygotowania, którym towarzyszyły dość liczne w tym ostatnim miesiącu roku prace remontowe, również absorbujące naszą uwagę. Poza tym zajęliśmy się realizacją zamówień na nasze bożonarodzeniowe ręczne wyroby, których w tym roku miałyśmy jak na nasze możliwości wyjątkowo dużo - gipsowe Dzieciątka, figurki i świąteczne szopki, kartki, karmelki i inne. Dzięki temu jednak nasz wzrok skupiony był, nawet materialnie, na osobie Dzieciątka Jezus, co skłaniało nas do kontemplacji misterium Wcielenia, w duchu adoracji i wdzięczności. Praca zarobkowa, wykonywana w duchu współodpowiedzialności twórczo zaangażowała każdą z Sióstr; stanowiła dla nas zatem również istotny czynnik wspólnoto-twórczy.

Klimat wyczekiwania na przyjsie Pana i adoracji Dzieciątka Jezus pomagały nam podtrzymać nasze zakonne tradycje – już od wtorku I tygodnia adwentu, a więc w tym roku wyjątkowo wcześniej rozpoczęłyśmy tzw. dni skupienia z Dzieciątkiem Jezus – figurka Dzieciątka w koszyczku osłoniętym tiulem gościła u każdej z Sióstr, która odprawiała wraz z Nim swój dzień skupienia, w ciszy własnej celi adorując Dziecię Jezus i oczekując na Jego przyjsie. Jak co roku, w drugiej połowie grudnia, od 16 odprawialiśmy również nowennę do Dzieciątka Jezus przed Uroczystością Bożego Narodzenia. Nowennowym rozważaniom odprawianym w chórze przed figurką Praskiego Dzieciątka Jezus, towarzyszył śpiew adwentowych antyfon.

W tym adwentowym czasie oczekiwania nie zabrakło też i nadzwyczajnych wydarzeń. Z początkiem miesiąca, a więc i roku liturgicznego nasza Wspólnota powiększyła się personalnie. Kapituła klasztoru bowiem przegłosowała pozytywnie przyjęcie do – zgodnie z nowymi zasadami - rocznego aspiratu Izy. Ponieważ nasza nowa aspirantka jeszcze studiuje, jej kontakt z naszą Wspólnotą jest na razie ograniczony. Niemniej, gdy tylko okoliczności jej na to pozwalają, przyjeżdża, by spędzić choć kilka godzin za klasztorną klauzurą i choć trochę poznać naszą Wspólnotę i nasz sposób życia. W rozeznawaniu powołania towarzyszymy jej swą obecnością i modlitwą.

3 grudnia świętowałyśmy imieniny Naszego Ojca Generała. Ponieważ był to już czas adwentu zrezygnowaliśmy z wielkiej rekreacji zwyczajowo na ten dzień przypadającej, a imieniny uczciłyśmy poprzez kolokwia podczas posiłków. W intencji Naszego Ojca Generała odprawiona została w tym dniu Msza Święta; towarzyszyłyśmy Mu również poprzez modlitwę – osobistą i wspólnotową.

6 grudnia, we wspomnienie św. Mikołaja, Nowicjat, kultywując klasztorną tradycję, przygotował dla Wspólnoty mikołajowe przedstawienie. Choć Mikołaj osobiście nie przybył, przesłał za pośrednictwem swego „pomocnika” – aniołka specjalny list z przesłaniem, a przez kuriera – pokaźną paczkę z prezentami. Siostry zostały obdarowane drobnymi, lecz praktycznymi podarkami materialnymi (m.in. praktycznymi składanymi stoliczkami przydatnymi do pracy na rekreacji) i duchowym zadaniem. Mikołajowa rekreacja, choć była swego rodzaju zabawą, pomogła nam na wesoło uświadomić sobie istotne wartości, którymi winniśmy żyć na co dzień w naszych wspólnotowych relacjach. Była też pewnym wytchnieniem przed mającymi nastąpić intensywnymi - zarówno pod względem duchowym jak i zewnętrznym, dniami.

11 grudnia, po przeszło miesięcznej przerwie, miał miejsce kolejny wykład z biblistyki zaprzyjaźnionego z nami ks. Pawła Rytyla-Andrianika, tym razem na temat mesjanizmu i Mesjasza (w ujęciu biblijnym). Rozpoczął się ok. godz. 16. 30 i trwał prawie do samej 18. Ciekawe treści w niezwykle zajmujący sposób przedłożone przez ks. Pawła pozwoliły nam głębiej zrozumieć, w kontekście tradycji izraelskiej istotę oczekiwania na Mesjasza ... i tak zaabsorbował nas, że prawie nie zauważyliśmy mijającego czasu i tego, że zbliża się godz. 18, o której to miała rozpocząć się Msza św. z udziałem wiernych inaugurująca Tri-

duum. Zorganizowałyśmy bowiem w naszym klasztorze po raz kolejny Triduum, tym razem poprzedzające Uroczystość św. Jana od Krzyża, które miało miejsce w dniach 11-13 grudnia i które poprowadził specjalnie zaproszony na tę okazję Nasz Ojciec Delegat - o. Wojciech Ciak OCD. Ponieważ chcieliśmy, by w Triduum mogła uczestniczyć jak największa liczba wiernych zorganizowałyśmy w tych dniach dodatkową Mszę św. o godz. 18.00. Dni Triduum przeżywałyśmy we Wspólnocie jako dni skupienia, w większej samotności i milczeniu. O. Wojciech podczas wieczornych Mszy Św. głosił nauki ukazujące ostatnie lata życia Jana od Krzyża w kontekście jego doświadczeń duchowych stanowiących praktyczną realizację głoszonej przezeń doktryny. Samą Uroczystość św. Jana przeżyliśmy w duchu rekreacyjnym. O godz. 18 miała miejsce wieczorna uroczysta Eucharystia. Dla zebranych po Mszy Św. przygotowaliśmy w naszej rozmównicy agapę – poczęstunek - ucztę dla ciała – ale i dla ducha w postaci sentencji św. Naszego Ojca Jana umieszczonych w produkowanych przez nas cukierkach - karmelkach. Ubogacone treściami przekazanymi nam przez Ojca w trakcie Triduum zachęciłyśmy się, by na nowo odkrywać naukę św. Naszego Ojca Jana i na miarę naszych możliwości – starać się wcielić ją w życie.

15 grudnia przeżywałyśmy w gronie naszej Wspólnoty kolejne, ważne wydarzenie – jubileusz 60-lecia Profesji Zakonnej naszej s. Hiacenty od Matki Bożej. Ze względu na zimową porę zewnętrzne uroczystości zostały przeniesione na maj przyszłego roku, tak, by bez przeszkód mogli w nich uczestniczyć zaproszeni przez Jubilatkę goście – najbliżsi, rodzina, znajomi. Tymczasem świętowałyśmy w gronie Wspólnoty – dziękując Bogu za dar życia, powołania s. Hiacenty, lata spędzone w Warszawskim Karmelu, jej ofiarną służbę dla Boga w naszej Wspólnocie, łaskę wytrwania i wierności Bogu w karmelitańskim powołaniu. W tych intencjach sprawowana była poranna Eucharystia. Wspólne świętowanie ubogaciła wystawka przygotowana dla Jubilatki przez Wspólnotę a także radosne rekreacje podczas posiłków. Wdzięczne Bogu za ubogacający nas dar obecności Siostry w naszej Wspólnocie modlimy się o zdrowie i potrzebne siły dla niej na dalsze, oby jak najdłuższe lata życia w Warszawskim Karmelu.

Zarówno Triduum ku czci św. Jana, jak i sama Uroczystość czy następujący zaraz po niej „cichy” Jubileusz były dla nas okazją do duchowego skupienia i wewnętrznego przygotowania się na czekające na nas w ostatnim tygodniu adwentu dość nietypowe wydarzenia. Z konieczności bowiem musiałyśmy rozpocząć w tym czasie w naszym klasztorze nieco większe prace remontowe, które „trochę” zakłóciły klimat adwentowej ciszy i skupienia. Podjęłyśmy się bowiem gruntownego remontu dwóch cel i łazienki, pokoju na furcie przeznaczonego na pokój gościnny i wykonania łazienki dla pracowników oraz rozpoczęłyśmy od dawna już planowaną modernizację koła. Prace te, choć z konieczności rozciągnęły się w czasie, na obecnym etapie wykonywane były przez zatrudnioną przez nas ekipę równocześnie w kilku miejscach w klasztorze. Wiązało się z tym: kucie starych podłóg i burzenie niepotrzebnych ścian, wywożenie nagromadzonego przy tym gruzu, kurz, hałas w klasztorze, obecność pracowników na terenie klauzury i inne niedogodności. Na tą może mało komfortową jak na warunki klasztorne sytuację postarałyśmy się spojrzeć z perspektywy wiary. Dzięki temu pomogła nam ona w nieco inny, lecz może bardziej owocny dla życia duchowego sposób przygotować się do świąt. Uzmysłowałyśmy sobie bowiem, że Wcielenie Naszego Pana, choć ludziom przyniosło radość (i dlatego wciąż jest źródłem świętowania) dla Niego było wyrazem kenozy, najwyższego stopnia uniżenia. Jezus przecież nie przyszedł na świat w komfortowych warunkach, a już od samego początku swej ziemskiej egzystencji doświadczał licznych przeciwności. My natomiast, przyjmując te niedogodności, które niesie ze sobą życie, możemy bardziej wczuć się w Jego sytuację i również z tego czerpać radość, może nawet większą niż z sielankowego spokoju, którego oczekiwałyby w tym świątecznym czasie nasza niekiedy konformistycznie usposobiona natura. Na szczęście jednak pierwszy etap prac remontowych zakończył się w piątek, 21 grudnia, tak, że zaraz mogliśmy zabrać się za pośpieszne porządki przedświąteczne.

Dobra organizacja prac pozwoliła nam je skończyć na czas, a nawet przed czasem. Ponieważ wigilia przypadła w poniedziałek – szopki, choinki i główne dekoracje świąteczne postanowiłyśmy zainstalować już w sobotę i dzięki temu mogliśmy przeżyć ostatnie dwa dni bezpośrednio poprzedzające święta w większym skupieniu, spokoju i wyciszeniu.

W Wigilię, o godz. 16.00 zabrzmiał w naszym chórze uroczysty śpiew Martyrologium wieszczącego narodziny naszego Zbawiciela, którym rozpoczęłyśmy nasze oficjalne obchody świąt Bożego Narodzenia. Po odśpiewanych Nieszporach i godzinnej modlitwie przy śpiewie kolędy udałyśmy się do refektarza na wieczerzę wigilijną, poprzedzoną życzeniami – odczytanymi - od Ojca Prowincjała i złożonymi przez Naszą Matkę oraz wspólnotowym opłatkiem. Wigilijny wieczór spędziłyśmy na wspólnotowym świętowaniu. Ponieważ czas przedświąteczny spędziłyśmy w dużej mierze na różnego rodzaju pośpiesznie wykonywanych pracach, tego wieczoru postarałyśmy się, by mieć czas na bycie z sobą, rozmowy, budowanie

relacji, wspólne dzielenie się osobistymi przeżyciami, przez co nasze wigilijne wieczerzowanie nieco się przedłużyło w porównaniu z latami poprzednimi. O godz. 23 zebrałyśmy się w chórze i odśpiewałyśmy uroczyste Godzinę Czytań; po niej zaś miała miejsce Pasterka, którą sprawował o. Janusz Dołbakowski-CSsR. Po Pasterce udałyśmy się na krótkie spotkanie i życzenia do o. Janusza, po czym do refektarza, na dalsze, wspólnotowe świętowanie.

Radość Bożego Narodzenia Kościoł przedłuża na całe osiem dni oktawy. To dla nas czas dzielenia się tą radością, czas wspólnych spotkań, rozmów, świętowania, zarówno w gronie Wspólnoty jak i w gronie rodzin, przyjaciół, znajomych. Tak miało miejsce i tym razem. Tegoroczne święta przeżyłyśmy w sposób szczególny w komunii z Rodziną Zakonną, zwłaszcza z naszymi ojcami, z którymi w czasie świątecznej oktawy miałyśmy możliwość kilkakrotnego, rekreacyjnego spotkania. W drugi dzień świąt, 26 grudnia na konwentualną Mszę Świętą, sprawowaną później niż zazwyczaj, bo o godz. 9 przybył do naszego Klasztoru Nasz Ojciec Delegat – o. Wojciech Ciak OCD. Po Mszy Świętej i śniadaniu udałyśmy się na świąteczno – rekreacyjne spotkanie z naszym gościem, podczas którego dzieliliśmy się radością z narodzenia Naszego Pana oraz wspominaliśmy dawne i obecne tradycje bożonarodzeniowe kultywowane w Karmelach. W dniu 27 grudnia, w Uroczystość św. Jana Apostoła o godz. 9.30 w naszej klasztornej rozmównicy miało miejsce historyczne spotkanie 3 wspólnot warszawskiego Karmelu – dwu konwentów Ojców z Warszawy (tzw. „Solec” i „Mokotów”) i naszej Wspólnoty. Obecni byli przedstawiciele obu konwentów – z Mokotowa: Ojciec Przełożony – o. Marian Stankiewicz, Nasz Ojciec Delegat - o. Wojciech Ciak oraz o. Krzysztof Piskorz i o. Grzegorz Góra, natomiast z Solca – Ojciec Przełożony – o. Tobiasz Zarzecki oraz o. Jakub Kamiński. Spotkanie, po przywitaniu się, wzajemnym obdarowaniu drobnymi podarkami i krótkich relacjach ze sposobu przeżywania przez poszczególne Wspólnoty świąt, przybrało postać radośnego, wspólnego kolędowania.



Na początku młodsze Siostry z naszej Wspólnoty zorganizowały mały konkurs dla Ojców – przygotowały cukierki – karmelki z umieszczonymi na papierkach fragmentami kolęd. Zadaniem Ojców było odgadnięcie z jakiej kolędy pochodzi dany cytat i wspólne jej zaśpiewanie. Szybko jednak to Ojcowie przejęli inicjatywę. Przy akompaniamencie akordeonu, który specjalnie na tę okazję przyniósł o. Grzegorz, podjęli śpiew przeróżnych starych kantyczek karmelitańskich i góralskich pastorałek, na przemian z tradycyjnymi, znanymi kolędami. Wszyscy zebrani włączali się, na miarę swoich możliwości, do wspólnego śpiewu. Atmosfera radosnego świętowania panująca podczas spotkania spowodowała, że prawie dwie godziny, które wspólnie spędziliśmy w rozmównicy niepostrzeżenie minęły. Choć corocznie w naszej Wspólnocie kultywujemy tradycję śpiewu kolęd podczas oktawy Bożonarodzeniowej w trakcie wieczornego rozmyślenia, cieszymy się, że dzięki wizycie Naszych Ojców mogliśmy powrócić do starej tradycji wspólnego, karmelitańskiego kolędowania wraz z Ojcami, tak pomocnej w pobudzaniu się do miłości do Nowonarodzonego Dzieciątka Jezus i umacnianiu więzi w obrębie rodziny zakonnej. Ufamy, że tego typu spotkania doczekają się kontynuacji.

Lecz na tym nasze świętowanie w rozmównicy z gośćmi nie zakończyło się. Już bowiem w niedzielę Świętej Rodziny, 30 grudnia na wieczornej rekreacji gościłyśmy o. Janusza Dołbakowskiego CSsR, który podzielił się z nami różnymi ciekawymi informacjami z życia Kościoła, świata i Zakonu Redemptorystów. Natomiast w sylwestrowy poniedziałek popołudniu czekała nas miła niespodzianka – świąteczną wizytę złożył w naszym klasztorze sam Ojciec Prowincjał – o. Jan Malicki. O godz. 18 miała miejsce Eucharystia celebrowana przez Naszego Ojca, podczas której dziękowałyśmy Bogu za wszelkie łaski, których doświadczyłyśmy w minionym roku, a zarazem przepraszałyśmy za wszelkie grzechy, niedoskonałości, uchybienia. Zabrzmiało również dziękczynne Te Deum. Po Mszy spotkałyśmy się z N.O. Janem w rozmównicy. Życzeniom i rozmowie, która odbywała się w radosnej atmosferze, towarzyszył śpiew kolęd. Spotkanie z Naszym Ojcem przedłużyło się do 20.30. Po wspólnotowych modlitwach komplety i godziny

czytań cześć z nas pozostała w chórze na adoracji do północy chcąc w ten sposób w cichej modlitwie przy żłóbku Nowonarodzonego osobiście podziękować Mu za otrzymane łaski i poprosić o błogosławieństwo na nadchodzący rok, zawierzyć wszystkie osobiste intencje oraz sprawy tych, którzy polecali się naszym modlitwom. Gdy wokół trwały huczne imprezy, ludzie głośno świętowali początek roku, my - w centrum Stolicy, w ciszy naszego chóru, w ciszy naszych serc, jak co roku trwałyśmy u stóp naszego Pana w Nim samym odnajdując źródło naszej radości, która nie przemija niczym ulotne światło fajerwerków. W duchu wdzięczności wspominałyśmy wszystkie łaski, których Pan udzielił nam w mijającym roku, wydarzenia, w których w sposób niemal namacalny sam interweniował udzielając nam potrzebnej na ten czas pomocy. Dziękowałyśmy za każdy przejaw Jego troski o nas, za działanie Jego Opatrzności nad nami, przejawiającej się często poprzez ludzką mediację.

Koniec roku skłania do podsumowań, bilansów, refleksji nad tym, co minęło, snucia planów na przyszłość. Z jednej strony stawia nas przed tym, co minęło bezpowrotnie, zamyka stary rozdział księgi naszego życia, z drugiej – ukazuje nową perspektywę, choć jeszcze niewiadomą, nieznaną, lecz budzącą zawsze nadzieję. Refleksja nad przeszłością pozwala nam wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość, dziękować za to, co było dobrego, przepraszać za popełnione błędy i starać się, by nie popełniać już ich w przyszłości. Przed nami przyszłość, kolejny rok niosący za sobą wiele niewiadomych i niepewnych sytuacji. Po ludzku mogą budzić obawę. Lecz gdy patrzymy na nie przez pryzmat wiary, postrzegamy je w zupełnie innym świetle ... W tę noc kontemplujemy Boże Dzieciątko leżące w żłóbku - bezbronne, niewinne, nie mające żadnych ludzkich zabezpieczeń odnośnie swej przyszłości, zdane na wolę Ojca. Jego Boska Opatrzność, która pośród licznych przeszkód i niebezpieczeństw kieruje jednak Jego życiem, troszczy się o nie. Wśród niepewności i przeciwności troskliwie Oko Bożej Opatrzności spoczywa na tym Boskim Dziecięciu ... ale również i na tych, którzy pragną upodobnić się do Niego, oddając Mu swoje życie. Wierzmy, że pośród licznych wyzwań, które pojawią się w nadchodzącym roku Bóg, któremu zawierzyliśmy swe życie będzie prowadził, każdą z nas, naszą Wspólnotę i cały nasz Zakon po znanych sobie drogach tak, by Jego zamysły względem nas zrealizowały się. Obyśmy umiały je właściwie rozpoznać i wypełnić. Niech Boskie Dziecię Jezus nam w tym pobłogosławi.

PROWINCJA - OCDS

Przyrzeczenia definitywne w Toruniu

Toruńska wspólnota OCDS przeżywała w dniu 18 XI 2018 roku podwójne przyrzeczenia definitywne w swoim gronie.



Brat Tadeusz od Krzyża oraz siostra Małgorzata od Jezusa Chrystusa Najwyższego Kapłana podczas uroczystej Mszy świętej zawierzyli naszej Matce i Królowej, Najświętszej Dziewicy Maryi swoje przyrzeczenia na całe życie.

Wspólnota składa podziękowania Siostrzom Karmelitankom od Dzieciątka Jezus za udostępnianie miejsca do spotkań. Szczególnie dziękuje Matce Generalnej, która akurat była obecna podczas Eucharystii, ojcu Romanowi Hernodze za oddanie i poświęcenie jako wkładu w prowadzenie owej małej trzódki.

S. Małgorzata OCDS

Niedziela Gaudete w łódzkiej wspólnotie OCDS

W świątecznej atmosferze przeżywaliśmy 16 grudnia 2018 r. dzień skupienia w łódzkiej Wspólnocie OCDS. Był to czas wzajemnych życzeń, dzielenia się opłatkiem wraz z ojcem Asystentem i ojcem Przeorem oraz wspólnych rozmów.



Podczas uroczystej Eucharystii do Wspólnoty zostały przyjęte dwie nowe siostry: Katarzyna Pawlak - s. Katarzyna Teresa od Przenajdroższej Krwi Chrystusa i Markita Gralak - s. Markita Maria od Jezusa. Przyrzeczenia definitywne złożyła Celina Metrycka – s. Celina od Trójcy Przenajświętszej, a przyrzeczenia czasowe: Małgorzata Włodarska – Małgorzata Maria od Najdroższej Krwi Chrystusa.

Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu za to, że wciąż powołuje nowe osoby, które dążą do świętości w karmelińskiej rodzinie, w naszej wspólnotie. Taka uroczystość jest okazją do zapytania siebie, czy jesteśmy otwarci na przyjęcie braci i sióstr, na ile swoim przykładem przyciągamy innych i pokazujemy wiernie drogę, którą szli NM Teresa od Jezusa i NO Jan od Krzyża. Mamy nadzieję, że obecność nowych członków pomoże nam powracać do pierwszego zachwyty i źródeł naszej drogi w Karmelu. Życzymy Siostrom wierności i radości w podążaniu za Panem Jezusem i opieki Matki Bożej Szkaplerznej.

Małgorzata Kołodziejczyk OCDS

W SKRÓCIE

- ✚ Dnia 05 stycznia 2019 roku odbyły się wybory nowego zarządu klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Gnieźnie. Przeoryszą została wybrana s. M. Magdalena od Miłosierdzia Bożego; I radną s. Teresa od Najśw. Oblicza i Maryi Matki Miłosierdzia; II radną s. Małgorzata od Matki Bożej; III radną s. Renata od Niepokalanej; IV radną Ina od Eucharystii.

JUBILEUSZE W ROKU 2019

B R A C I A

60-LECIE KAPŁAŃSTWA

O. Tymoteusz od Zwiastowania Pańskiego (<i>Stanisław Frączek</i>)	16.05.1959 Łódź
---	---------------------------

50-LECIE PROFESJI

O. Emilian od św. Józefa (<i>Władysław Bojko</i>)	05.08.1969 Kowno
---	----------------------------

25-LECIE KAPŁAŃSTWA

O. Piotr od Krzyża (<i>Piotr Krzysztof Hewelt</i>)	12.11.1994 Łódź
--	---------------------------

O. Piotr Maria od Jezusa (<i>Piotr Robert Bajorek</i>)	26.05.1994 Łódź
--	---------------------------

25-LECIE PROFESJI

O. Roman Jan od Krzyża (<i>Roman Jan Hernoga</i>)	18.09.1994 Zwola
---	----------------------------

O. Robert Jan od Ducha Świętego (<i>Robert Marciniak</i>)	17.12.1994 Sopot
---	----------------------------

S I O S T R Y

70-LECIA PROFESJI

S. Teresa od Jezusa (<i>Irena Draber</i>)	15.03.1949 Łódź
---	---------------------------

65-LECIA PROFESJI

S. Maria Stanisława od Najśw. Sakramentu (<i>Maria Spsychalska</i>)	18.04.1954 Łasin
---	----------------------------

60-LECIA PROFESJI

S. Bernadeta od Niepokalanego Poczęcia (<i>Łucja Świątkowska</i>)	05.06.1959 Kalisz
---	-----------------------------

S. Kazimiera Teresa od Niep. Serca Maryi i św. Józefa (<i>Aleksandra Suchecka</i>)	30.09.1959 Tryszczyn
--	--------------------------------

50-LECIA PROFESJI

S. Teresa od Niepokalanego Serca Maryi
(*Kazimiera Gieron*)

23.07.1969
Włocławek

25-LECIA PROFESJI

S. Maria Edyta od Krzyża
(*Bogusława Kulesza*)

20.02.1994
Kalisz

S. M. Weronika od Zranionego Serca Jezusa
(*Lidia Korycka*)

28.04.1994
Gdynia Orłowo

S. Maria Magdalena od Chrystusa
(*Magdalena Jarmużyńska*)

26.06.1994
Nowe Osiny

S. M. Anna od Jezusa
(*Anna Kruszewska*)

02.07.1994
Gdynia Orłowo

S. Teresa Bernadetta od Maryi Niepokalanej
(*Anna Mikłaszewicz*)

08.09.1994
Ełk

S. Agnieszka od Chrystusa Sługi i Niep. Matki Kościoła
(*Helena Paszko*)

12.11.1994
Usole Syberyjskie

S. Łucja Elżbieta od Niepokalanego Serca Maryi
(*Joanna Drywa*)

08.12.1994
Elbląg

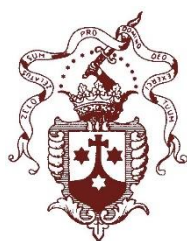
S. Maria Klara od Miłosierdzia Bożego
(*Sylwia Szpytko*)

08.12.1994
Borne Sulinowo



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 lutego** 2019 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 101 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego